

Ks. MIECZYŚLAW KOGUT

## DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO-KOŚCIELNA FRANISZKANINA HENRYKA WETTYNA Z BRENY (1240–1302)

Ten franciszkanin nie był zwykłym zakonnikiem, jak tylu innych współbraci, którzy tworzyli w drugiej połowie XIII w. wspólnotę zakonną św. Jakuba we Wrocławiu. W tym klasztorze pozostał aż do śmierci, czyli do 1302 r. W zakonie nie piastował żadnych godności, prócz tego, że był wizytatorem zakonu i spowiednikiem klarysek wrocławskich. Pomimo tego na śląskie sprawy, polityczne, kościelne i narodowościowe wywierał dość ważny i znaczący wpływ. Co spowodowało, że zapisał się na kartach historii?<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Do dziś Henryk z Breny nie doczekał się solidnego opracowania. W poszukiwaniu materiału odnalazłem trzy artykuły dotyczące działalności tego franciszkanina: E. MAETSCHKE, *Heinrich von Brene (1240–1302)*, „Schlesische Geschichtsblätter” 3(1942), s. 55–58; J. MULARCZYK, *Misja Henryka z Breny na Śląsk w 2 połowie XIII wieku*, „Dolny Śląsk” 1996, nr 3, s. 13–25; K. JASIŃSKI, *Franciszkanin Henryk z Breny propagatorem kultu św. Jadwigi*, [w:] *Księga Jadwiżańska. Międzynarodowe sympozjum naukowe Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska Wrocław – Trzebnica, 21 – 23 września 1993 roku*, Wrocław 1995, s. 339–351. Pojawiał się niejednokrotnie w krótkich biogramach przy omawianiu ważnych trzynastowiecznych śląskich problemów. Do dziś wiadomości o nim są rozproszone. W. ABRAHAM, artykuł biograficzny w *Wielkiej Encyklopedii*, t. XXVIII, s. 742; R. GRODECKI, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historia Śląska*, t. I, Kraków 1933, s. 265–266. Wiele powtarzających się wzmianek można odnaleźć: J. KORYTKOWSKI, *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich krytycznie zestawiony*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 11(1891), s. 36; K. KANTAK, *Franciszkanie polscy*, t. I (1237–1517), Kraków 1937, s. 26–29, 39; P. NITECKI, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 78; M. KOSMAN, *Poczet prymasów Polski*, b.m. 1997, s. 35; J. PAKULSKI, *O najstarszych, przedherbowych pieczęciach arcybiskupów gnieźnieńskich*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, red. T. JASIŃSKI, T. JUREK i J. M. PISKORSKI, Poznań 1997, s. 438; TENŻE, *Stosunki Przemysła II z duchowieństwem metropolii gnieźnieńskiej*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. KRZYŻANIAKOWA, Poznań 1997, s. 87; J. WYROZUMSKI, *Arcybiskupi gnieźnieńscy XIII i XIV wieku*, *Folia Historica Craco-*

## 1. Pochodzenie

Urodził się około 1240 r. Koligacje posiadał wysokie, a przy tym niemałe zdolności. Pochodził z rodu o bogatej tradycji, wówczas bardzo rozrodzonego, wpływowego i skoligaconego z licznymi ówczesnymi dynastiami europejskimi. Był synem księcia saskiego, hrabiego Breny i Wettynu Dytryka (Teodoryka I oraz Piastówny Eudoksji, córki księcia Konrada mazowieckiego<sup>2</sup>. Zrodzony z tego małżeństwa Henryk z Breny został złączony więzami krwi z księciem Henrykiem Brodatym. Ich wspólnym przodkiem był Bolesław Krzywousty, pradziad Brodatego, a prapradziad Henryka z Breny, którego dziad macierzysty Konrad I mazowiecki był wnukiem Bolesława III Krzywoustego. Pokrewieństwo w czwartym stopniu łączyło Henryka z Breny z księciem wrocławskim i legnickim Henrykiem V Brzuchatym, który nazywał go w 1296 r. wujem (*avunculus*)<sup>3</sup>. Matki księcia Henryka IV i Henryka z Breny były siostrami<sup>4</sup>.

Henryk z Breny pochodził po mieczu z bocznej rodziny książąt saskich Wettynów, którego protoplastą był zmarły w 908 r. Burkhard. Z tej linii mieli wyjść w przyszłości królowie Polski August II i August III oraz książę warszawski Fryderyk August I. W 1156 r. nastąpił podział władztwa rodowego. Pradziadek Henryka – Fryderyk I (+ 1182), założyciel najmłodszej linii dynastii, otrzymał we władanie hrabstwo Breny<sup>5</sup>. W 1217 r. jego syn Fryderyk II (+ 1221) odziedziczył dodatkowo rodowe hrabstwo Wettynu. Będąc gorliwym katolikiem, wyruszył na wezwanie papieża na krucjatę jako templariusz. Jednak w walkach z Saracenami pod Akkonem zginął 16 października 1221 r. Przed wyprawą rządu nad swymi dobrami przekazał dwóm, wówczas nieletnim synom – Ottonowi II i Dytrykowi I. Ten właśnie drugi był ojcem Henryka. Fry-

---

viensis 4–5 (1997–1998), s. 51; *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. SZCZUR i K. OŻÓG, Kraków 1999 [druk 1998], s. 273; *Polska bibliografia franciszkańska 1995–1996*, oprac. R. PREJS, Poznań 2001, s. 92 (nr 857–858); K. ŚMIGIEL, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, s. 45; A. ZWIERCAN, *Henryk z Breny*, Encyklopedia Katolicka (dalej EK), Lublin, t. VI, kol. 707.

<sup>2</sup> O. POSSE, *Die Wetliner. Genealogie des Gesamthausen Wetlin Ernestinischer und Albertinischer Linie mit Einschluss der regierenden Hauser von Grossbritannien, Belgien, Portugal und Bulgarien*, Leipzig – Berlin 1897, tabl. 3 (nr 12), s. 47; *Vita Sanctae Hedwigis ducissae Silesiae. (Vita maior, vita, minor, genealogia)*, wyd. A. Semkowicz, Monumenta Poloniae Historica (dalej MPH), t. IV, Lwów 1885, s. 645: *Iste Theodericus ultimo positus comes de Bren duxit Eudoxiam filiam ducis Conradi Cuiavie et Mazovie*; E. MAETSCHKE, dz. cyt., s. 55.

<sup>3</sup> F. W. SOMMERSBERG, *Silesiacarum rerum scriptores*, t. I, Lipsk 1729, s. 941; O. BALZER, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 302, przyp. 10; K. KANTAK, *Bren Henryk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. II, s. 426.

<sup>4</sup> K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, Wrocław 1973, s. 118.

<sup>5</sup> Brehna koło Bitterfeldu w okręgu Halle.

deryk II pozostawił jeszcze córkę Lukardę<sup>6</sup>, która została mniszką w fundowanym przez Wettynów w Brenie klasztorze reguły św. Augustyna. Dytryk ożenił się z Eudoksją mazowiecką. Ślub miał miejsce, przypuszcza się, w 1230 r., nie wykluczając okresu do 1238 r. Meatschke sugeruje, że Dytryk nie należał do majątnych w swoim rodzie. Aby podnieść swoje znaczenie i zamożność, wszedł w układy z księciem mazowiecko-kujawskim Konradem. Tenże wyraził zgodę na poślubienie jego córki<sup>7</sup>. Z tego związku zrodziło się sześcioro dzieci: dwie córki i czterech synów, z których chyba Henryk był najstarszy. Prawdopodobnie najmłodszym z jego braci był Otto III (+1299), hrabia Wettynu i kanonik magdeburski. Tenże z nieznanых powodów przekazał hrabstwo Wettynu na własność arcybiskupstwu magdeburskiemu. Drugim bratem był Konrad I (+1278), hrabia Breny i nieznaný bliżej Dytryk (Teodoryk) II<sup>8</sup>. Siostrami były: Jutta (+1275), która poślubiła, w okresie 1253–1257, księcia wschodniopomorskiego Mściwoja II (+1294)<sup>9</sup>, i Jadwiga – opatka w Gerbstedt (okręg Halle). Spośród braci Henryka potomstwo pozostawił jedynie Konrad I, z synów którego Dytryk (Teodoryk) III był – podobnie jak Fryderyk II – templariuszem. Wraz ze śmiercią ostatniego z bratanków Henryka – Ottona IV (+1290), dobiegło kresu panowanie Wettynów w hrabstwie Breny, które z nadania króla Rudolfa I Habsburga przypadło księciu saskiemu Rudolfowi I z dynastii askańskiej<sup>10</sup>.

Henryk z Breny był spokrewniony ze św. Jadwigą. Jej matka Agnieszka pochodziła z Wettynów<sup>11</sup>. Łączyły go więzy rodzinne, w stopniu czwartym, ze św. Elżbietą (siostrzenicą św. Jadwigi). Ich wspólnym przodkiem był ich prapradziad Konrad I margrabia Miśni i Łużyc<sup>12</sup>, po kądzieli spokrewniony z Piastami kujawskimi i mazowieckimi. Jako wnuk Konrada mazowieckiego był ciotecznym bratem synów Kazimierza Konradowica. Krewnymi więc były jego dzieci: Leszek Czarny, Ziemomysł, Łokietek, Kazimierz – książę łączycycki, Siemowit książę dobrzyński i ich siostra Eufemia. Pokrewieństwo Henryka rozciągało się na ich dwa dalsze pokolenia (3. i 4. stopień pokrewieństwa). Również w drugim stopniu (brat cioteczny) Henryk był spokrewniony z syna-

<sup>6</sup> Zob. W. DWORZACZEK, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 67.

<sup>7</sup> E. MAETSCHKE, dz. cyt., s. 55.

<sup>8</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956, s. 24.

<sup>9</sup> *Genealogia św. Jadwigi*, s. 645: *Iuditam, quam duxit Myschoyus dux Pomeranie*.

<sup>10</sup> O. POSSE, dz. cyt., s. 47; szerzej na temat dziejów posiadłości Wettynów zob. też H. HELBIG, *Der wettinische Ständestaat*, Köln – Graz 1955.

<sup>11</sup> O. BALZER, dz. cyt., s. 645; B. ZIENTARA, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 30; J. SWASTEK, *Rodzina świętej Jadwigi*, w: *Księga Jadwiżańska*, Wrocław 1995, s. 46–47.

<sup>12</sup> Zob. W. DWORZACZEK, dz. cyt., tabl. 67 i 84. W zakonie św. Franciszka, jak również w klasztorze św. Jakuba we Wrocławiu, św. Elżbieta miała szczególny kult. Wyrazem tego była o niej wzmianka z podaniem miejsca jej pochówku w *Vita Sanctae Hedwigis ducissae Silesiae*, s. 513: *illa laudabilis et nunc gloriosa in celis, beata Elyzabeth, lantgraviva Thuringie, cuius in Marcburg corpus sanctissimum requiescit*.

mi księcia mazowieckiego Siemowita I – Konradem II i Bolesławem II<sup>13</sup>. Jako wnuk Agafii Henryk z Breny był także spokrewniony z książętami ruskimi. Szczycić się mógł także związkami rodowymi z królem Węgier Belą IV<sup>14</sup>, którego córki Kinga i Jolenta wyszły za mąż za władców polskich Bolesława Wstydlivego i Bolesława Pobożnego<sup>15</sup>. Henryk po kądzieli otrzymał więzy rodzinne z czeskimi Przemyślidami i Piastami śląskimi<sup>16</sup>. W późniejszym okresie życia Henryka te właśnie powiązania rodzinne będą miały ważny wpływ na wiele późniejszych wydarzeń.

Wydaje się, że ojciec, aby zbyt nie rozdrabniać i tak niedużego majątku, postanowił córkę i dwóch synów poświęcić stanowi duchownemu. Henryk został kanonikiem kapituły katedralnej w Magdeburgu z dość dobrym majątkiem uposażeniem. W źródłach po raz pierwszy z tym tytułem pojawił się 27 kwietnia 1264 r. Zapewnie podczas sprawowania tej funkcji zapoznał się z ideałami św. Franciszka. Bowiern będąc pod ich wpływem, w 1269 r. zrezygnował z magdeburskiej kanonii, a własne dobra przekazał biskupowi miśnieńskiemu. Będąc uwolniony od wszelkich trosk materialnych, wstąpił do magdeburskich minorytów. O tym, że tak mogło być, wskazuje informacja, zawarta w dokumencie jego brata Konrada I z 15 września 1269 r., w którym został określony już jako *frater Henricus de Ordine Minorum*<sup>17</sup>. Meatschke sugeruje, że – pozostawiając magdeburską kanonię – mógł także od razu udać się pod skrzydła swoich rodzinnych śląskich protektorów i tu, we Wrocławiu przyjąć dopiero strój zakonny<sup>18</sup>. Przełożeni, znając jego dobre, rodzinne relacje z książętami śląskimi, przenieśli go do swego wrocławskiego klasztoru św. Jakuba.

## 2. Wysłannik Rudolfa von Habsburga

Swoją ożywioną działalność kościelną i polityczną Henryk z Breny rozpoczął z chwilą przyjęcia zaproszenia na dwór króla niemieckiego Rudolfa I habsburskiego<sup>19</sup>. Tenże władca poszukiwał pilnie sojuszników, aby rozprawić się definitywnie ze swoim przeciwnikiem Przemysławem Ottokarem II, potężnym królem Czech, który także pretendował do korony niemieckiej. Jednak zebrani

<sup>13</sup> K. JASIŃSKI, *Franciszkanin Henryk z Breny propagatorem kultu św. Jadwigi*, dz. cyt., s. 343; O. BALZER, dz. cyt., tabl. VI, VII i IX.

<sup>14</sup> K. JASIŃSKI, *Franciszkanin Henryk z Breny propagatorem kultu św. Jadwigi*, dz. cyt., s. 343 nn.

<sup>15</sup> O. ŁASZCZYŃSKA, *Jolenta (Helena)*, [w:] PSB, t. XI, 1964/65, s. 264 n.; Z. KOZŁOWSKA-BUDKOWA, *Kunegunda*, [w:] PSB, t. XVI, 1971, s. 186 nn.

<sup>16</sup> O. BALZER, dz. cyt., s. 302–303; *Genealogia św. Jadwigi*, dz. cyt., s. 645.

<sup>17</sup> Zob. K. F. PROKOP, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 84; TENŻE, *Polscy biskupi franciszkańscy*, Kraków 2003, s. 57.

<sup>18</sup> E. MEATSCHKE, dz. cyt., s. 56.

<sup>19</sup> Tamże.

w Ratyzbonie elektorowie w 1273 r. wybrali Rudolfa popieranego przez m.in.: palatyna reńskiego Ludwika II, księcia Leuenburga Albrechta III i burgrabiego Norymbergii Fryderyka III Hohenzollerna. Kolegium elektorskie obawiało się siły i prestiżu króla czeskiego. Rudolf wydawał im się jako człowiek słaby i łatwy do kierowania. Wydarzenia następujące po wyborze ukazały rzeczywisty potencjał siły ducha Rudolfa. Już miesiąc później koronował się w Akwizgranie. W 1274 r., podczas obrad Sejmu Rzeszy w Norymberdze, Rudolf I przeprowadził rewindykację praw, przywilejów i majątków królewskich, straconych przez Koronę od chwili śmierci cesarza Fryderyka II Hohenstaufa. Dla wzmocnienia swojej pozycji Rudolf wysłał poselstwo do Rzymu, które złożyło przysięgę na wierność papieżowi Grzegorzowi X (1271–1276) i niemieszanie się w sprawę królestwa Italii. Było to zręczne posunięcie, gdyż w tym samym czasie pojawiło się w Rzymie poselstwo czeskie, prosząc papieża o unieważnienie elekcji z 1273 r. Grzegorz X zdecydowanie jednak poparł Habsburga.

Władca czeski przez wiele lat nie mógł się pogodzić z wyborem Rudolfa. Nawet publicznie odmówił złożenia mu hołdu, tym samym rozpoczął serię niepomyślnych dla siebie posunięć. Początkowo władca Niemiec nie czuł się na tyle mocny, aby od razu wymusić posłuch na Ottokarze. Dopiero po pozyskaniu nowych sojuszników, zwłaszcza Węgrów, mógł w 1276 r. formalnie ogłosić wojnę przeciw krnąbrnemu władcy Czech<sup>20</sup>. W tymże roku wojska dowodzone przez Meinharda, hrabiego Tyrolu zajęły w imieniu Rudolfa: Austrię, Karyntię i Styrię. Rycerstwo austriacko-styryjskie poparło nowego władcę Niemiec. Pokonany i przymuszony Ottokar uznał ostatecznie 25 listopada 1276 r. władzę Rudolfa jako króla Niemiec<sup>21</sup>. W myśl zawartej umowy Czesi mieli opuścić Austrię. Król czeski opóźniał jednak wykonanie postanowień traktatu i potajemnie zawiązywał sojusze z kilkoma książętami polskimi i niemieckimi. Rudolf, widząc posunięcia Otokara, chciał jego planom przeszkodzić i do tego potrzebował odpowiedniego dyplomaty, na którym mógłby polegać, mającego nie tylko koligacje z książętami śląskimi, ale także zdolności mediacyjne. Chciał przeprowadzić poufną akcję dyplomatyczną na terenie Śląska, uważanego za główną twierdzę wpływów politycznych Przemysława Ottokara II<sup>22</sup>, tzn. odebranie książąt polskich od przymierza z czeskim królem i nakłonienie ich do wejścia do obozu Rudolfa. Dwór niemiecki podsunął królowi Rudolfowi zakonnika Henryka z Breny, który bliskim powinowactwem związany był z książ-

<sup>20</sup> Z. ZIELONKA, *Henryk Prawy*, Katowice 1982, s. 81 nn.; A. BARCIAK, *Rywalizacja o tron rzymski w okresie „wielkiego bezkrólewia” w drugiej połowie XIII w. Stosunek Przemysła Otokara II do królów rzymskich i prób nowych elekcji w Niemczech*, [w:] *Niemcy–Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 67 nn.

<sup>21</sup> H. HANTSCH, *Die Geschichte Österreich*, t. I, Graz –Wien –Köln 1959, s. 110; B. WŁODARSKI, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931, s. 67 nn.; U. SCHMILEWSKI, *Rudolf von Habsburg und Schlesien*, „Jahrbuch der schlesischen Friedrich –Wilhelm – Universität zu Breslau”, 1985, s. 287.

<sup>22</sup> R. GRODECKI, dz. cyt., s. 265.

żętami śląskimi<sup>23</sup>. Według słów samego Rudolfa mógł popierać jego *et Imperii Romani negocia apud Polonie et Russie principes*<sup>24</sup>. Za jego to pośrednictwem władca Niemiec już w czerwcu 1276 r. w pełnym pochlebstwie liście zaproponował Henrykowi IV „nierozdzielny sojusz życzliwości i przyjaźni, wierności i miłości”, ofiarowując księciu wrocławskiemu w swej radzie stanowisko księcia Rzeszy oraz obiecując spełnienie wszelkich życzeń na warunkach, które miał ustnie przedstawić poseł Rudolfa i jego kapelan Henryk<sup>25</sup>.

Król czeski Ottokar szybko docenił wagę zaangażowania się Henryka z Breny na rzecz niemieckiego króla. Dlatego pospiesznie wysłał w 1276 r. na Śląsk biskupa Brunona z Schauenburga<sup>26</sup>, aby tenże z jednej strony zaangażował się w załagodzenie sporu Henryka IV Prawego z biskupem wrocławskim Tomaszem II<sup>27</sup>, a z drugiej zachęcał wrocławskiego księcia do pozostania w obozie Przemysława. Wybór Brunona nie był przypadkowy. Tenże, przed objęciem biskupstwa ołomunieckiego, przebywał jakiś czas na Śląsku, gdyż

<sup>23</sup> J. MULARCZYK, *Misja Henryka z Breny na Śląsk w 2 połowie XIII wieku*, „Dolny Śląsk” 1996, nr 3, s. 18; O. REDLICH, *Rudolf von Habsburg*, Innsbruck 1903, s. 269.

<sup>24</sup> *Scriptores Rerum Silesiacarum oder Sammlung Schlesischer Geschichtschreiber*, hrsg. von Gustav Adolf Stenzel, Bd. 2, Breslau 1839, nr 12 i 13.

<sup>25</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte*, (Regesten) hrsg. von C. Grünhagen, w: *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. VII, cz. 2 bis 1280, Breslau 1875, nr 1510 i *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. II, nr 11; J. OSIŃSKI, *Bolesław Rogatka, książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich 1220/1225–1278*, Kraków 2012, s. 323; R. GRODECKI, dz. cyt., s. 266; Z. ZIELONKA, dz. cyt., s. 90; K. MAŁEJCZYŃSKI, *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. I, cz. 1, Wrocław 1960, s. 505n.

<sup>26</sup> Brunon urodził się w Schauenburgu nad Wezerą w r. 1205, a zmarł 17 lutego 1281 r. w Ołomuńcu. Od 1230 r. był kanonikiem magdeburskim, a od 1234 r. proboszczem w Lubece, następnie od 1244 r. proboszczem w Hamburgu; 19 IX 1245 pap. Innocenty IV, którego był kapłanem, mianował go biskupem ołomunieckim. Z powodu sprzeciwu króla czeskiego Wacława I, niechętnego niemieckiemu biskupowi diecezję objął dopiero w 1247 r. Król cofnął swój sprzeciw. Bruno odwzajemnił mu się wyjątkową lojalnością; szczególnie wpływ wywarł na syna Wacława, króla Czech Przemysła Ottokara II, którego był głównym doradcą. Zob. J. ZBUDNIEWEK, *Bruno z Schauenburga*, EK, t. II, Lublin 1976, kol 1111; M. EISLER, *Geschichte Brunos von Schauenburg*, „Zeitschrift des deutschen Vereins für die Geschichte Mährens und Schlesiens” 11(1907), s. 368; W. URBAN, *Nieudane starania Przemysła Ottokara II o metropolię czeską na tle jego rządów i krzyżackiej polityki*, „Nasza Przeszłość” (dalej NP) 6(1957), s. 311–325; B. WŁODARSKI, *Polska i Czechy w II połowie XIII i początkach XIV w.*, Lwów 1931; J. BOLLAND, *Die höfische Umgebung König Ottokars II. von Böhmen*, Tübingen 1945; K. TILLACK, *Studien über Bruno von Schauenburg und die Politik Ottokars II. von Böhmen*, Münster 1959.

<sup>27</sup> *Schlesisches Urkundenbuch*, (dalej SUB) hrsg. von W. Irgang, t. IV, Graz–Wien – Köln 1988, nr 287, 288; *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, (dalej G.A. STENZEL, *Urkunden*) bearb. von A. G. Stenzel, Breslau 1845, nr 63. Zob. też T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, dz. cyt., s. 171; T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 178; A. BARCIK, *Biskup ołomuniecki Bruno z Schauenburga a Polska*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1981, nr 1, s. 69.

król Wacław popierał swojego kandydata na to biskupstwo, sprzeciwiając się nominacji papieskiej. Kiedy król cofnął swój sprzeciw, Bruno odwzajemnił mu się wyjątkową lojalnością<sup>28</sup>. Rok później czeski władca Ottokar II, zaniepokojony biegiem rzeczy, sam przybył do Wrocławia.

Po przeprowadzonej, początkowo ze słabym skutkiem, misji we Wrocławiu Henryk z Breny udał się do Legnicy, by tam zyskać dla królewskich interesów księcia Bolesława Rogatkę<sup>29</sup>. Tenże precyzyjnie ocenił w danym momencie polityczne osłabienie Przemysława Ottokara II, wykorzystując je dla własnych celów. Już 18 lutego 1277 r. postanowił niespodziewanie schwytać Henryka IV Prawego<sup>30</sup>, przebywającego w tym dniu na swym dworze w Jelczu k. Oławy. Pojmanego osadził w więzieniu we Wleniu<sup>31</sup>. Niewątpliwie Rudolf Habsburg, gdy się o tym dowiedział, miał wielkie powody do zadowolenia, gdyż było to uderzenie wymierzone przede wszystkim w króla Czech i w jego autorytet. Padł najpewniejszy na Śląsku bastion i oparcie polityki Przemysława Ottokara II. Niektórzy badacze, a zwłaszcza J. Mularczyk, stwierdzali, i to słusznie, że uwięzienie to wynik przemyślnego działania Henryka z Breny. Zapewne to on inspirował Bolesława Rogatkę do napaści na Henryka IV Prawego za oziębłą przyjęcie propozycji Rudolfa<sup>32</sup>. To przypuszczenie ma swoje uzasadnienie, ponieważ książę legnicki jako pierwszy rozpoczął ścisłą współpracę z wysłannikiem Rudolfa Habsburga. W ten sposób przesłał na niemiecki dwór istotny sygnał chęci zerwania przymierza z Przemysłem Otokarem II<sup>33</sup>.

Prestiż czeskiego władcy uległ jeszcze poważniejszemu uszczerbkowi z chwilą przegranej bitwy pod Stolcem w 1277 r. Bolesław Rogatka rozgromił wtedy zmobilizowane na ratunek uwięzionemu księciu wrocławskiemu wojska Henryka głogowskiego i Przemysława II wielkopolskiego<sup>34</sup>. Wprawdzie sam Rogatka miał

<sup>28</sup> Tak sugeruje H. STOOB, *Bruno von Olmütz, das mährische Städtenetz und die europäische Politik vom 1245 bis 1281*, [w:] *Die mittelalterliche Städtebildung im südöstlichen Europa*, wyd. H. Stob, Köln–Wien 1977, s. 99.

<sup>29</sup> Jan Długosz napisał o Rogatce taką opinię: „Mąż umysłu gwałtownego, dla swoich i obcych srogi, w sprośnych miłostkach z nierządnicami uwikłany aż do śmierci, mowę miał tak prędką i wadliwą że często u słuchających śmiech wzbudzał. We wszystkim krzywymi chodził drogami i w sądzeniu skory, zwykle bez rozeznania słuszności, zwłaszcza w sprawach gardłowych, wyrokujący, uważany był z tej przyczyny od wielu Srogim albo Rogatką co w polskiej mowie znaczy człeka zuchwałego i jakby bodącego rogami”. J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, t. II, Warszawa 1962, s. 432.

<sup>30</sup> *Kronika polska (Chronica Polonorum)*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 655. Zob. też W. MILKOWITSCH, *Heinrich IV. und Boleslaw II. im J. 1277*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“ (dalej ZVGS), t. XIX, 1885, s. 370 nn.

<sup>31</sup> W. MILKOWITSCH, dz. cyt., s. 370n.

<sup>32</sup> J. MULARCZYK, *Misja*, s. 20; K. MAŁEZYŃSKI, *Śląsk w epoce feudalnej*, s. 506; M. POŚPIECH, *Problem autentyczności manifestu Przemysła Ottokara II do książąt polskich*, „Studia Historyczne” 1972, nr 4, s. 546.

<sup>33</sup> B. WŁODARSKI, dz. cyt., s. 69 nn.; R. GRODECKI, dz. cyt., s. 266 nn.

<sup>34</sup> *Kronika polska*, s. dz. cyt., s. 655. Zob. też T. JUREK, *Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273–1290*, „Sobótka” 1987, nr 42, s. 558 nn.

już zbiec z pola bitwy pokonany, ale jego syn, Henryk Gruby, doprowadził do zmiany sytuacji i świetnego zwycięstwa<sup>35</sup>. Krwawy konflikt zakończył się zawartym pokojem, dzięki któremu Rogatka otrzymał zachodni pas ziemi wrocławskiej ze Środą Śl. i Strzegomiem. W zamian za ustępstwa książę wrocławski odzyskał wolność. Henryk IV Prawy został zmuszony także do uregulowania roszczeń Ottona V, margrabiego brandenburskiego oraz Bolesława Pobożnego<sup>36</sup>.

Henryk de Bren przyłożył też rękę do przejścia na stronę Rudolfa innych książąt śląskich przez skojarzenie małżeństwa między zaufanym Rudolfowi po wiernikiem i doradcą, burgrabią norymberskim Fryderykiem Hohenzollernem a księżną wrocławską Heleną, wdową po Henryku III<sup>37</sup>. Dzięki zaangażowaniu franciszkanina małżeństwo to zostało zawarte bez przeszkód<sup>38</sup>. Za tę aktywność, a zwłaszcza za przygotowanie gruntu dla wizyty Fryderyka na Śląsku Rudolf Habsburg złożył Henrykowi z Breny 21 sierpnia 1277 r. korespondencyjnie gratulacje, dziękując również za podjęte starania na dworach polskich i ruskich książąt. Król prosił również, aby franciszkanin w dogodnym terminie wybrał się do Austrii<sup>39</sup>. W odpowiedzi Henryk z Breny zapewniał Rudolfa Habsburga o kontynuowaniu, w miarę swych możliwości, zleconego mu posłannictwa<sup>40</sup>.

W związku z tymi staraniami Fryderyk wszedł w osobisty kontakt z Bolesławem Rogatką, który – ujęty zupełnie rozsnutymi przed nim widokami politycznego poparcia ze strony Rudolfa – nie tylko chętnie współdziałał w doprowadzeniu do skutku powtórnego zamążpójścia swej wrocławskiej bratowej, ale nadto osobnym aktem przyrzekł spełnienie życzeń Rudolfa, stosownie do swej osobistej umowy z burgrabią Fryderykiem, ofiarowując syna swego Bolka na dwór Rudolfa *ad mandata d. Regis firmiter obsevanda*. Rolę zakładnika politycznej wierności swego ojca, jaką nie tak dawno z woli Bolesława Rogatki odegrał jego starszy syn Henryk na dworze Ottokara, miał obecnie odegrać młodszy Bolko wobec Rudolfa Habsburga<sup>41</sup>: był to jawny wyraz przejścia księcia legnickiego z obozu czeskiego na stronę króla Niemiec. Rudolf Habsburg najprawdopodobniej właśnie za te zabiegi i umożliwienie spotkania Fryderyka Hohenzollerna z Bolesławem Rogatką dziękował Henrykowi z Breny we wspomnianym powyżej liście z 1277 r.<sup>42</sup>

<sup>35</sup> T. JUREK, *Henryk Probus i Henryk Głogowski. Kontakty wzajemne w latach 1273–1290*, „Sobótka” 1987, nr 42, s. 558n.

<sup>36</sup> W. MILKOWITSCH, dz. cyt., s. 370 nn.

<sup>37</sup> J. MULARCZYK, *Misja*, dz. cyt., s. 19; O. Redlich, dz. cyt., s. 291

<sup>38</sup> Zob. U. SCHMILEWSKI, dz. cyt., s. 289.

<sup>39</sup> Regesten, nr 1539. Zob. też A. BARCIAK, *Czechy a ziemia południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV w. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemię południowej Polski*, Katowice 1992, s. 103.

<sup>40</sup> Regesten, nr 1540.

<sup>41</sup> K. MALECZYŃSKI, *Epoka feudalna*, [w:] *Historia Śląska*, t. I, cz. I do połowy XIV w., red. W. HOŁUBOWICZ, K. MALECZYŃSKI, Wrocław 1960, s. 505.

<sup>42</sup> J. MULARCZYK, *Misja*, dz. cyt., s. 20.; B. WŁODARCZYK, dz. cyt., s. 78.



W sierpniu 1277 r. prowadzi Henryk z Breny dalej tę akcję u Henryka IV i to już z wyraźnym powodzeniem<sup>43</sup>. Po klęsce i śmierci Ottokara pod Dürnkrut (Suchymi Krutami) w 1278 r. pogłębił się między Henrykiem IV a Rudolfem stosunek wasalski. Akt ten dokonany w marcu 1280 r. miał być środkiem do osiągnięcia przez Henryka królewskiej korony, oczywiście w związku z cesarstwem niemieckim na podobieństwo Czech<sup>44</sup>. Te stałe kontakty z księciem Henrykiem IV przyczyniły się do pozyskania przez franciszkanina pozycji pewnego doradcy na książęcym dworze.

Zlecona Henrykowi misja, choć nie spełniła głównego celu, nie pozostała przecież bezowocna. Mógł się o tym sam Ottokar przekonać, przebywając w 1277 r. we Wrocławiu, jakie postępy poczyniła wśród książąt śląskich akcja wysłanników Rudolfa, Henryka z Breny i burgrabiego Fryderyka. Przygotowując się jednak się do rozstrzygającej rozgrywki z władcą Niemiec, postanowił okiełzać rozpoczęte już przez Bolesława Rogatkę odstępstwo i użyć argumentacji zdolnej zatrzymać polskich książąt w pobratymczym obozie czeskim przeciw niemieckiemu. Tą właśnie myślą natchniona i tym duchem owiana była jego proklamacja, nawołująca książąt polskich do wspólnego działania z nim w nadchodzącej walce ze wspólnym wrogiem. Ottokar wspominał tu o usiłowaniach Rudolfa Habsburga, wszczętych celem oderwania książąt polskich od jego boku, po czym w płomiennym wezwaniu przypomniał wspólnotę krwi i języka, malując nieco przesadnie, w wyrażnie agitacyjnych intencjach, grozę niemieckiego niebezpieczeństwa dla Czech i Polski<sup>45</sup>. Na niewiele się to zdało. Rozpoczęta w 1276 r. działalność Henryka z Breny na Śląsku przyniosła widoczne rezultaty. Niedługo musiał czekać czeski władca na rezultaty przebiegłej dyplomacji i konsekwentnej aktywności franciszkanina. W 1278 r. doszło do walnej bitwy pod Dürnkrut (Suchymi Krutami) z wojskami Rudolfa Habsburga, zakończonej zwycięstwem króla niemieckiego i śmiercią Ottokara. Po stronie czeskiej byli wprawdzie liczni polscy rycerze, ale były to oddziały najemne. Żaden z polskich książąt nie przybył osobiście, aby mu pomóc<sup>46</sup>.

### 3. Nominacja na arcybiskupa gnieźnieńskiego

W zaskakujących okolicznościach Henryk z Breny pojawił się ponownie na kartach historii. Oto w 1271 r. zmarł gnieźnieński arcybiskup Janusz (1259–1271). Zdawać by się mogło, że wybór nowego nastąpi bardzo szybko, gdy tymczasem wakans na stolicy arcybiskupiej trwał aż do 1283 r. Dopiero

<sup>43</sup> Regesten nr 1539 i 1540.

<sup>44</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 25.

<sup>45</sup> R. GRODECKI, dz. cyt., s. 279.

<sup>46</sup> A. BARCIAK, *Polacy w bitwie pod Suchymi Krutami*, „Prace Historyczne” 4(1975), s. 7 nn.

w tymże roku, 30 lipca papież Marcin IV mianował nowym arcybiskupem gnieźnieńskim Jakuba II zwanego Świnką. Archidiecezja była więc przez 12 lat bez arcybiskupa<sup>47</sup>. Tak długi wakans był czymś wyjątkowym i miał swoje przyczyny. Przede wszystkim należy uwzględnić ówczesne rozbięcie dzielnicowe Polski, a wraz z nim nieustanne walki pomiędzy polskimi książętami o prymat. Jediną organizacją, która mogła stanowić realną siłę scalającą rozdzielone dzielnice, była archidiecezja gnieźnieńska. Każdorazowy jej ordynariusz spełniał przeciw władzę metropolitalną nad całą Polską. Wiele skarg zanoszonych do Stolicy Apostolskiej było świadectwem na istnienie w tym okresie jawnego rozprzężenia w Kościele gnieźnieńskim, co z kolei przekładało się na fakt, że w momentach istotnych ludzie tego Kościoła zawodzili. Najbardziej uwidoczniło się to w kwestii wyboru odpowiedniego kandydata na wakującą stolicę biskupią. W tym okresie prawo wyboru nowego ordynariusza posiadali członkowie kapituł katedralnych. Papież miał obowiązek zatwierdzenia wybranego kandydata. Istniały jednak wypadki, kiedy to władza papieska występowała jako konkurent w stosunku do uprawnień kapituł katedralnych. Sam papież, a nie zainteresowana kapituła, rozstrzygał faktycznie, kto miał zostać biskupem. Nie bez znaczenia był tu także wpływ władzy świeckiej. Na poszczególnych terytoriach książęta podejmowali usilne starania, aby wybrany został ich kandydat. Wzajemne przenikanie wyżej wspomnianych czynników powodowało różne wyniki, a w połączeniu z ówczesnymi, częstymi zmianami na tronie papieskim, powodowało nieraz rezygnację elektów czy nominatów. Tak długi wakans na arcybiskupim tronie w Gnieźnie był wynikiem splotu wielu powyższych przyczyn.

Zaraz po śmierci arcybiskupa Janusza członkowie kapituły zebrali się, aby dokonać wyboru nowego biskupa. Dokonana w 1271 r. elekcja ujawniła istnienie w gnieźnieńskiej kapitule dwóch wrogich sobie i nieskłonnych do ustępstw stronnictw. Jedna grupa zagłosowała za prepozytem kapitulnym Konradem, a druga za kanonikiem Janem o przydomku „Rydlica”. Zaraz po wyborze elekcji rozpoczęli przejmowanie dóbr i dochodów płynących z arcybiskupiego beneficjum. Zapewne powodowani byli bądź chęcią doraźnego zysku, bądź nadzieją, że przez stworzenie faktów utrzymają się łatwiej na stanowisku. W wyniku ich niepojednawczego działania powstała anarchia i nadużycia. Sprawa znalazła swój finał w Rzymie. Papież Jan XXI bullą z Viterbo, 28 listopada 1276 r., polecił Prokopowi, kantorowi gnieźnieńskiemu, aby przejął administrację archidiecezji do czasu rozstrzygnięcia sporu<sup>48</sup>. Papież Jan XXI

<sup>47</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 18; F. KRYSZAK, *Dwunastoletni wakans na stolicy gnieźnieńskiej*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 15 (1960), nr 11, s. 585–586.

<sup>48</sup> Bulla ta znajduje się w *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, wyd. A. Theiner, t. I. Ab Honorio PP. III. usque ad Gregorium PP. XII. 1217–1409, Vaticana 1860, nr 153 i w Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski (dalej KDW), wyd. I. Zakrzewski, t. I, Poznań 1877, nr 463.

rzędził krótko, bo zaledwie rok i nie zdołał zająć się sprawą. Dopiero jego następca papież Mikołaj III (1277–1280) wydał wyrok unieważniający wybór z 1271 r. Nie czekając na podjęcie wyboru nowego kandydata przez kapitułę katedralną, papież sam mianował dominikanina Marcina z Opawy nowym arcybiskupem<sup>49</sup>. Wydaje się, że wybór poprzedzony był dyskusją wokół tej osoby. Dominikanin zyskał przychylność papieską, jak i wpływowych polskich duchownych oraz książąt dzięki temu, że będąc jeszcze penitencjarzem i kapelanem papieskim, protegował u papieża polecanych duchownych na różne stanowiska w Kościele polskim<sup>50</sup>. Po uzyskaniu nominacji arcybiskup – elekt Marcin z Opawy wyruszył z Rzymu do Polski. Po drodze zatrzymał się w Bolonii, gdzie spotkał się z Janem Muskata, późniejszym biskupem krakowskim. Wynikiem tego spotkania była nominacja Jana na archidiacona łęczyckiego<sup>51</sup>. Marcin Polak nie dotarł do Gniezna. W drodze do Polski zmarł.

Gdy wiadomość ta dotarła do Gniezna, kanonicy katedralni zebrali się pośpiesznie i zgodnymi głosami wybrali Włościborza<sup>52</sup>, kanonika gnieźnień-

<sup>49</sup> Marcin z Opawy przebywał najpierw w praskim klasztorze św. Klemensa, miejscu swej zakonnej profesji, później od połowy XIII w. w kurii rzymskiej, jako penitencjariusz i kapelan papieski za pontyfikatu ośmiu kolejnych papieży od Aleksandra IV do Mikołaja III. Zajmował się studiowaniem historii i prawa kanonicznego. Napisał z polecenia papieża Klemensa IV kronikę papieży i cesarzy, sięgającą do czasów sobie współczesnych – rodzaj podręcznika historii powszechnej, przetkanej jednak, według gustu średniowiecznego pierwiastkiem legendarnym. Ułożył zbiór prawa kanonicznego, obejmujący sumaryczne zestawienie materiału zawartego w *Dekrecie Gracjana* i *Dekretaliach Grzegorza IX*, który to zbiór pod rozmaitymi tytułami, jak *Summa Martiniana* lub *Margarita Decreti* rozszerzył się po całej Europie. Atoli wbrew swemu przydomkowi Polonus nie był Polakiem, tylko Czechem, nie przebywał w Polsce, lecz w Pradze i Rzymie, zaś z polskimi kościelnymi sprawami stykał się chyba wyjątkowo. Od papieża otrzymał sakrę biskupią i paliusz metropolitalny w czerwcu 1278 r. Zmarł w Bolonii w drodze do Polski. Bulla nominacyjna papieża Mikołaja III, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. I, nr 159 i KDW, t. I, nr 480; J. KORYTKOWSKI, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Poznań 1888, t. I, s. 443 ns; J. KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII – XIV wieku*, Lublin 1956, s. 231.

<sup>50</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana* (dalej MPV), wyd. J. Paśnik, t. III, nr Cracovia 1914, nr 101 (28 IX 1276 r.); nr 102 (9 XI 1276 r.); zob. też: K. GRODZISKA-OŻÓG, *Marcin Polak i jego twórczość*, NP 58 (1982), s. 169–201.

<sup>51</sup> Urząd archidiacona łęczyckiego należał w ówczesnym czasie do dość dobrze uposażonego. Dzięki pozyskaniu tego urzędu Jan Muskata miał możliwość pobierania dziesięciny z siedmiu wsi położonych na terenie parafii Góra św. Małgorzaty. Zob. J. DEUGOSZ, *Liber Beneficiorum diocesis Cracoviensis*, t. II, wyd. A. Przeddziecki, Kraków 1863, s. 415; zob. też: S. ZAJĄCZKOWSKI, *Początki kolegiaty łęczyckiej. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi łęczyckiej*, „Roczniki Historyczne”, t. XXIV (1958), s. 161.

<sup>52</sup> Włościbor należał do bliskich współpracowników metropolity Pełki, będąc jego skarbnikiem. Świadczyć o tym może przywilej księcia wielkopolskiego Przemysława I dla Kościoła gnieźnieńskiego z 20 I 1252 r., wystawionym w metropolitalnym Gnieźnie. W gronie świadków widnieje Wlostiborius *thesaurarius domini archiepiscopi*, wymieniony wprawdzie na przedostatnim miejscu, niemniej jako piąta z kolei osoba w szeregu, który otwiera sam arcybiskup Pełka. W 1283 r. widzimy go na stanowisku prepozyta kapituły

skiego. Papież Mikołaj, pismem z 23 grudnia 1279 r.<sup>53</sup>, zlecił zbadanie ważności wyboru i ewentualne udzielenie elektowi zatwierdzenia, przebywającemu wtenczas na Węgrzech legatowi papieskiemu Filipowi, biskupowi Fermo, którego legacyjna jurysdykcja obejmowała także Polskę. Można się było spodziewać, że sprawa zostanie załatwiona po myśli elekta, który przecież osobiście zjawił się u legata Filipa. Dał on w ten sposób dowód na fakt dobrowolnego przyjęcia wyboru i swej zgody. Także i sama kapituła była pewna zatwierdzenia jej jednomyślnego wyboru, gdyż był pod względem prawnym bez zarzutu. Stało się jednak coś wprost przeciwnego. Musiały, w czasie drogi do legata Filipa, zaistnieć jakieś przemożne czynniki zewnętrzne, które spowodowały rezygnację Włościborza ze swoich uprawnień<sup>54</sup>. Dlaczego, pomimo tak mocnej pozycji, jaką dawała mu zgodnie z prawem przeprowadzona elekcja, nie wyraził woli oporu i nie poszedł na drogę procesu? Okoliczności pozostają do dziś nieznane. Korytkowski przypuszczał, że Włościborz przestraszył się rozluźnie-

gnieźnieńskiej. KDW, t. I, nr 522. Ta nominacja może wskazywać fakt zaliczenia go do grona bliskich współpracowników nowego arcybiskupa. W dokumencie arcybiskupa Jakuba Świnki z 26 kwietnia 1285 r. pojawił się Włościbor z tytułem prepozyta łęczyckiego. Ostatnim dokumentem, gdzie można go było spotkać pośród grona świadków, był dokument arcybiskupa Jakuba z 1 maja 1301 r. W kolejnym, zachowanym, dotyczącym sprawy rozsądzania sporu pomiędzy opatem łądzkim Konradem i kasztelanem łądzkim Stojgniewem przez komornika Królestwa Polskiego Fryderyka i wojewodę kaliskiego Mikołaja, datowanym na 21 I 1302 r., występował już nowy prepozyt gnieźnieński Mikołaj. Te dwie daty wskazują nam na przypuszczalny czas śmierci Włościbora. Zmarł w drugiej połowie 1301 r. Zob. *Bullarium Poloniae*, t. I, Romae – Lublin 1982, s. 153 (nr 823), 154 (nr 830), 155 (nr 838); J. DŁUGOSZ, *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium*, [w:] *Joannis Długossii senioris, canonici Cracoviensis, opera omnia*, t. I, Cracoviae 1887, s. 355; J. DŁUGOSZ, *Historiae Poloniae libri XII*, t. II, (*Joannis Długossii senioris, canonici Cracoviensis, opera omnia*, Cracoviae 1873), wg indeksu; *Katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich*, s. 394, 407 (nr 21); *Nieznany katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, wyd. B. Bolz, Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne 11(1965), s. 281; *Rocznik Traski*, MPH, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1874, s. 845; S. BUZEŃSKI, *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich, prymasów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od Wilibalda do Andrzeja Olszowskiego włącznie*, t. I, Wilno 1860, s. 131–135; J. KORYTKOWSKI, *Katalog*, dz. cyt., s. 35; J. KORYTKOWSKI, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. IV, Gniezno 1883, s. 325–330; *Hierarchia catholica medi et recentioris aevi*, t. I, Monasterii – Patavii 1898, t. I, s. 265; W. KARASIEWICZ, *Jakób II Świnka – arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*, Poznań 1948, s. 234–235; T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 22–23; K. PROKOP, dz. cyt., s. 80–82; F. KRYSZAK, *Arcybiskupi gnieźnieńscy XIII wieku*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 15(1960), s. 584–585; *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. TASZYCKI, t. VI z. 1, Wrocław 1981, s. 153–154; P. NITECKI, dz. cyt., s. 224; M. KOSMAN, dz. cyt., s. 35; J. Wyrozumski, dz. cyt., s. 51.

<sup>53</sup> Por. *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. I, nr 161 i w KDW, t. I, nr 490.

<sup>54</sup> O tej rezygnacji informuje nas bulla nominacyjna Henryka de Bren. Por.: *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. I, nr 162; KDW, t. I, nr 502. *Rocznik Traski* wspominał o tym fakcie krótko: sed cassata est eius electio (MPH II, s. 845), a *Katalog arcybiskupów* powiada: *obstantibus impedimentis non confirmatis* (MPH, III, s. 407).

nia stosunków kościelnych i moralnych. Nie czuł się też zdolnym do usunięcia tego rozprężenia wobec braku poparcia książąt żyjących w niezgodzie<sup>55</sup>. Może zaważył jego podeszły wiek, może charakter ustępliwy wobec najwyższej władzy kościelnej, może wzgląd na dobro archidiecezji, by położyć kres wakan-sowi? Ze względu na szczupłość przekazów źródłowych trudno jednoznacznie wskazać na powody tej rezygnacji. Jedno można stwierdzić, że w danej chwili decyzja o ponownym wyborze na wakujący urząd arcybiskupa wymknęła się ponownie z rąk kapituły i przeszła w ręce papieża.

Na arenę biegu wydarzeń wyszedł franciszkanin z wrocławskiego konwentu – Henryk z Breny. Po ustąpieniu Włościborza papież Marcin IV, po zasięgnięciu uprzednio opinii kardynałów kurialnych (*de fratrum nostrorum concilio*), zamianował go 23 grudnia 1281 r. nowym arcybiskupem gnieźnieńskim<sup>56</sup>. Ta nominacja nie była dziełem czystego przypadku. Przede wszystkim sam Henryk był w Rzymie już znaną postacią. Nie brakło mu odpowiednich relacji i protektorów, co więcej potężnych krewniaków i przyjaciół. Zapewne w ich interesie leżało, by objął Gniezno i na tym stanowisku działał po linii ich polityki. Pierwszym, który go skutecznie mógł popierać, był sam cesarz Rudolf von Habsburg, a drugim sam książę Henryk IV Probus, któremu bardzo zależało na tym, by arcybiskupem gnieźnieńskim została osoba mu przychylna, dzięki której mógłby paraliżować akcję obronną biskupa wrocławskiego Tomasza II<sup>57</sup>. Jeden jak i drugi zawdzięczali mu wiele. W fazie zatargu z 1281/2 r. Henryk z Breny stał po stronie księcia Henryka IV. Według opinii R. Grodeckiego, a za nim T. Silnickiego, drogę do tej godności utworowano mu poprzez wymuszoną rezygnację elekta kapituły gnieźnieńskiej Włościbora<sup>58</sup>. Historyk K. Prokop był zdania, że głównym inicjatorem wyniesienia Henryka z Breny na arcybiskupstwo gnieźnieńskie był właśnie wrocławski książę, który chciał mieć na stolicy metropolitalnej hierarchę sobie oddanego, a przynajmniej nie wrogo nastawionego, który mógłby go w przyszłości ukoronować<sup>59</sup>. W. Karasiewicz przypuszcza, iż kandydaturę Wettyna na wakującą stolicę arcybiskupią przedstawił papieżowi legat papieski Filip, biskup Fermo, kiedy to przybył do Rzy-

<sup>55</sup> J. KORYTKOWSKI, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, dz. cyt., s. 455.

<sup>56</sup> *Bullarium Poloniae*, t. I, Romae – Lublin 1982, s. 154, nr 830. *Fratri Henrico de Brem OFM: Post obitum Martini archiepiscopi Gnez. et resignationem Wlostiborii canonici per capitulum electi, propter inopiam ad SA pro suae electionis negotio prosequendo accedere non valentis, in manibus [Philippi] episcopi Firmani, SA legati factam, ecclesiae Gnez. in archiepiscopum praeficitur*. In *e. m. capitulo, clero, suffraganeis, populo, duci Crac. duci Poloniae, duci Wrat.* Zob. też *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, t. I, Monasterii – Patavii 1898, s. 265; K. PROKOP, *Polscy biskupi franciszkańscy*, dz. cyt., s. 58.

<sup>57</sup> J. KORYTKOWSKI, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, dz. cyt., s. 236; R. GRODECKI, dz. cyt., s. 309.

<sup>58</sup> R. GRODECKI, dz. cyt., s. 309; T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 24.

<sup>59</sup> K. F. PROKOP, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy w tysiącleciu*, dz. cyt., s. 84.

mu 23 marca 1281 r. na koronację Marcina IV<sup>60</sup>. Ze słów legata miał się papież dowiedzieć o jego uczciwości, moralności i wielu innych cnotach. O tych cnotach miał się także dowiedzieć od osób godnych zaufania<sup>61</sup>. Rezygnacja Włościborza na niewiele się jednak przydała, gdyż Henryk ofiarowanej sobie godności nie przyjął. Cała ta sprawa płącze się w zagadkach i niejasnościach, bo trudno przypuścić, by tak poważną osobą, jak Henryk z Breny, rozporządzano bez uprzedniego z nim porozumienia, by go nominacją zaskoczono, a w takim razie jeszcze bardziej dziwna wydać się musi jego rezygnacja, mimo uprzedniej nominacji papieskiej. Kantak sugeruje, że nie sympatyzując z Polakami, czułby się zbyt obcy na polskim biskupstwie, czy też, że jako magnat, zostawszy mnichem zebrzącym, wzgardził dostojenstwami<sup>62</sup>. Powszechnie przyjmuje się, że odmówił z powodu otwartego sprzeciwu polskiego środowiska kościelnego, któremu przewodniczył Jakub Świnka<sup>63</sup>. T. Silnicki sugeruje, że jego ascetyczno-zakonne życie było powodem, że nie przyjął urzędu arcybiskupa. „Cofnął się w pół drogi i odwrócił od wszystkiego, co mąciło zakonne powołanie. Nie znaczy to jednak, by nie żywił politycznych przekonań”<sup>64</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że rezygnacja była podyktowana niechęcią polskiego kleru, jak i przeciw działaniu aktywizującego się w tej kwestii Przemysła II wielkopolskiego<sup>65</sup>, który miał własne propozycje na obsadzenie arcybiskupiego tronu<sup>66</sup>.

Dobrze się stało, że Henryk z Breny o tak wyraziście zarysowanej postawie politycznej i narodowej złożył na ręce papieża swoją rezygnację. Bo gdyby wprowadzał w życie swoje niemieckie przekonania na urządzie arcybiskupa gnieźnieńskiego i to w przełomowym okresie, obfitującym w wypadki i roz-

<sup>60</sup> W. KARASIEWICZ, dz. cyt., s. 235–236.

<sup>61</sup> KDW, nr 502. ... *ad personam tuam, de qua super litterarum scientia, honestate morum, aliisque virtutum meritis laudabile testimonium a fide dignis accepimus.*

<sup>62</sup> K. KANTAK, *Bren Henryk*, dz. cyt., s. 426.

<sup>63</sup> L. SMOLEŃ, *Kościół i naród wobec planów odbudowy królestwa piastowskiego*, [w:] *Sacrum Millenium Poloniae*, Roma 1966, s. 189 pisze: „Jakub Świnka stał na czele opozycji przeciwko tej kandydaturze niemieckiej, gdy zaś wreszcie dwa lata później sam został wybrany przez kapitułę, pojechał do Rzymu, żeby uzyskać też nominację od papieża Marcina IV, Francuza, którego niewątpliwie poinformował przy tej sposobności o potrzebach Kościoła, polskiego”.

<sup>64</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 24.

<sup>65</sup> W. KARASIEWICZ, dz. cyt., s. 236–237 przypuszcza, „że był niechętny franciszkaninowi, Niemcowi, zwolennikowi Rudolfa z Habsburga, krewnemu Henryka IV, do którego miał żal słuszny, ponieważ kilka miesięcy wstecz 9. II. 1281 wraz z książętami Henrykiem legnickim, Henrykiem głogowskim podstępnie przez niego uwięziony został. Szczególnie boleśnie odczuł Przemysł II wymuszenie ziemi wieluńskiej przez Henryka IV w r. 1281. Spotęgowała się niechęć pomiędzy obydwojma władcami, gdy w r. 1284 za poparciem Henryka IV stronnictwo ciężące ku Śląskowi (Sędziwój Zaręba) zdradziecko oddało Kalisz Henrykowi IV, który go odstąpił Przemysłowi II za ziemię ołobocką”.

<sup>66</sup> K. F. PROKOP, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy w tysiącleciu*, dz. cyt., s. 85; M. MACIEJOWSKI, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283–1320*, Kraków 2007, s. 123.

strzygnięcia o dalekim na przyszłość zasięgu, los państwa i narodu polskiego byłby poważnie zagrożony. Niezwykle utrudnione, a nawet pod znakiem zapytania, o jakieś realne możliwości, byłoby także dzieło odbudowy narodowego Królestwa<sup>67</sup>. Wystarczy zestawić trzy postacie na trzech polskich stolicach biskupich w tym samym mniej więcej czasie: Jana Muskatę w Krakowie (1294–1320), Henryka z Wierzbna we Wrocławiu (1302–1319) i ewentualnie Henryka z Breny w Gnieźnie (1282–1302) – trzech przedstawicieli o proniemieckiej orientacji, z których pierwszy był renegatem narodowym, a ostatni uczciwie przyznawał się do niemieckiego pochodzenia. Z tego zestawienia możemy zrozumieć wielkość niebezpieczeństwa, które groziło narodowemu obliczu polskiego Kościoła. W tym czasie scena polityczna obfitowała przecieź w liczne spory polskich książąt. Tylko Kościół stanowił pewne spoiwo do pokoju i jedności. I dobrze się stało, że po rezygnacji Henryka i półtorarocznym wakanisie, kapituła gnieźnieńska wybrała arcybiskupem Jakuba Świnkę<sup>68</sup>, wielkiego Polaka, obrońcę narodowości i współtwórcę odbudowy państwa<sup>69</sup>. Historyk E. Maetschke pisząc, w kontekście rezygnacji Henryka z urzędu arcybiskupa, wspominał, że nowo wybrany arcybiskup Jakub Świnka był „energicznym przedstawicielem polskości”, który powstrzymał polityczny i religijny wpływ Niemiec, a mocne wsparcie znalazł w polskim duchowieństwie<sup>70</sup>.

W 1280 r. widzimy go przy okazji odnowienia przywileju lokacyjnego dla sołtysa z Nowego Kościoła. Henrykowi z Breny towarzyszyli wtedy również inni franciszkanie, mianowicie kustosz Gerlach, gwardian Hermann oraz lektor Hermann<sup>71</sup>.

#### 4. Rola Henryka z Breny w śląskim sporze biskupa Tomasza II z księciem Henrykiem IV

W latach 1281–1288 Henryk z Breny odegrał znamienne rolę w wielkim śląskim sporze kościelno-politycznym między biskupem wrocławskim, Tomaszem II, a księciem Henrykiem IV. Początek tego sporu datuje się na ostatnie miesiące 1273 r. lub pierwsze 1274 r. Dotyczył wielu ważnych zagadnień dla śląskiego Kościoła. Przede wszystkim należy tu wymienić:

<sup>67</sup> S. A. MATCZAK, *An Archbishopal Election in the Middle Age: Jacob II Swinka of Gniezno*, „The Polish Review” 8(1963), nr 3, s. 34–42.

<sup>68</sup> *Bullarium Poloniae*, t. I, Romae – Lublin 1982, s. 155, nr 838: *Iacobo electo Gnez.: Post obitum Martini episcopi et resignationes Wlostiborii per capitulum electi atque Henrici de Brem OFM per papam nominati idem Iacobus, tunc cantor Gnez. per capitulum electus ecclesiae Gnez. in archiepiscopum praeficitur. In e. m. capitulo, clero, populo, suffraganeis, duci Poloniae.*

<sup>69</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 26.

<sup>70</sup> E. MEATSCHKE, dz. cyt., s. 57.

<sup>71</sup> SUB, t IV, nr 400.

- sprawa określenia wysokości dziesięciny i podatków płaconych przez ludność biskupowi i Kościołowi;
- kwestia nałożenia przez księcia na ludność kościelną ciężarów prawa książęcego i sądownictwa kasztelańskiego;
- sprawa wsi, które były lokowane przez biskupów wrocławskich w pasie puszczy przygranicznych („przesiece”), a które książę zajął;
- nieregulowanie należnych, finansowych zobowiązań księcia wobec biskupa;
- mieszanie się księcia w sferę zobowiązań kleru; biskup nałożył na duchowieństwo zwyczajowe zobowiązanie, mające na celu pokrycie kosztów podróży biskupa na sobór do Lyonu; wielu z duchownych sprzeciwiło się temu rozporządzeniu, szukając oparcia i pomocy u księcia, który brał ich w obronę<sup>72</sup>;
- walka o uznanie w sferze sądowniczej suwerenności Kościoła na Śląsku, tzn. wprowadzenie przywileju *privilegium fori*<sup>73</sup>.

Do pierwszego porozumienia pomiędzy biskupem a księciem doszło 10 czerwca 1276 r. Uzyskany kompromis nacechowany był dużą ostrożnością i poszanowaniem obustronnych praw<sup>74</sup>. Przypuszcza się, że w sformułowanie jego treści zaangażowani byli franciszkanie lektor Herman<sup>75</sup> i Henryk z Breny, którzy aż do 1284 r. byli bliskimi doradcami zarówno biskupa, jak i księcia<sup>76</sup>. Jedyne sprawą nierozstrzygniętą były sporne wsie, które niedługo potem stały się przyczyną kolejnego sporu. Książę Henryk IV ukarał ludność ponad 40 wsi z kasztelanii otmuchowskiej za niestawiennictwo na wyprawę wojenną. Biskup Tomasz II twierdził, że wsie były jego własnością, a książę powoływał się na wyroki sądu wiecowego z 1282 r., które przyznały je księciu. Wprawdzie biskup Tomasz II przybył na posiedzenie tego sądu, ale szybko je opuścił. Ogłosił wtedy przysługujące mu prawo przywileju *privilegium fori*, którego postanowienia zapewniały duchowieństwu, między innymi autonomię sądowniczą. Duchowieństwo polskie otrzymało ten przywilej na zjeździe w Borzykowej w 1210 r. i potwierdzono go w 1215 r. w Wolborzu. Już biskup Tomasz I domagał się uznania tego przywileju za czasów księcia Henryka Brodatego, lecz z miernym skutkiem. W 1279 r. Filip, biskup Fermo nakazał w swoich statutach ogłoszonych w Budzie, aby ten przywilej był przestrzegany. Statuty te, jak również zasięg jego legacji, obowiązywały także w całej Polsce. Aby je przedstawić Henrykowi IV do zaakceptowania, jak i również wprowadzenia w życie postanowień z 1276 r., posłużono się osobą Henryka z Breny. Wybór nie był przypadkowy. Dostrzeżono w nim zręcznego dyploma-

<sup>72</sup> T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój*, dz. cyt., s. 178.

<sup>73</sup> Tamże, s. 180–183. Sądzi on, że właśnie uznanie *privilegium fori* na Śląsku było motywem walki biskupa z księciem Henrykiem IV.

<sup>74</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 63, 64.

<sup>75</sup> H. WAJS, *Zmiana przynależności prowincjonalnej kustodii wrocławskiej i złotoryjskiej franciszkanów w drugiej połowie XIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 74(1983), nr 2, s. 262.

<sup>76</sup> K. PROKOP, *Polscy biskupi franciszkańscy*, dz. cyt., s. 58.



tę, umiającego się w sposób pokojowy układać zarówno z władzą książęcą, jak i kościelną. Pozostawał przecież podczas całego sporu w dobrych stosunkach z legatem Filipem z Fermo, który zlecił mu pełnienie funkcji zastępcy legata papieskiego, jak i z biskupem Tomaszem II, który w swych późniejszych skargach nie wskazywał go jako wroga Kościoła, jak np. w/w lektora<sup>77</sup>. Henryk z Breny zjawił się w styczniu 1282 r. przed obliczem Henryka IV właśnie jako ten pełnomocnik papieski, by odebrać przysięgę podporządkowania się wyrokowi legata papieskiego Filipa w przedmiocie tego konfliktu<sup>78</sup>. Książę zobowiązał się wtedy do wypłacenia odszkodowania (5000 grzywien w srebrze) za swoje uprzednie represje wobec Kościoła<sup>79</sup>. Czy książę dotrzymał słowa złożonej przysięgi? Zapewne od początku był skłonny do unikania spłaty ogromnych reparacji, być może liczył na pomoc w tym względzie ze strony przyjaznego i spokrewnionego z nim Henryka z Breny, ale się zawiódł. Następne miesiące ukazały zatwardziałą i nieustępliwą postawę księcia. Biskup Tomasz II zmuszony był szukać wsparcia ponownie u legata Filipa. Od marca do czerwca 1282 r., z przerwami, legat Filip gościł we Wrocławiu. Przez ten cały czas towarzyszył mu biskup Tomasz II. Legat miał wiele sposobów, aby wydać wyrok. Żywiąc jednak obawy o swe bezpieczeństwo, wyrok w konfliktowej sprawie wydał dopiero 10 lipca 1282 r., w ostatniej, należącej do wrocławskiej diecezji wsi Lipowa<sup>80</sup>. Książę, po zapoznaniu się z jego treścią, nie spieszył się z oficjalnym ogłoszeniem. A biskup Tomasz II czekał, bowiem chodziło mu o zgodę księcia i jego dobrowolne poddanie się, nawet za cenę pewnych ustępstw. Cekał, ale się nie doczekał. Nie zwlekając już dłużej z publicznym ogłoszeniem wyroku legata, uczynił to uroczystie w katedrze wrocławskiej, w obecności kapituły i przełożonych zakonnych 12 marca 1284 r.<sup>81</sup> Księciu został wtedy wyznaczony dwumiesięczny czas na wykonanie postanowień wyroku legata oraz na zapłacenie 1000 grzywien odszkodowania. Wypadki potoczyły się w zupełnie niezamierzonym kierunku. Naprzeciw siebie stanęły zacięte i nieskłonne do ugody obozy. Każda strona była przeświadczona o swojej słuszności. W książęcym stronnictwie znaleźli się franciszkanie, występując przeciw biskupowi, nawet przeciw episkopatowi polskiemu i orzeczeniom papieskim<sup>82</sup>. W pierwszym szeregu zbuntowanych minorytów i tuż przy osobie księcia wraz z lektorem Her-

<sup>77</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 143 (z 13 marca 1285); Tomasz II skarżył się na lektora Hermana: *tamquam unus ex familiarioribus personis inter religiosos nobis fuerat connexus cuiusque inductu et consilio tamquam illius qui esset de nostris canonicis et fratribus ad aliquas sententias super quodam arbitrio processimus*.

<sup>78</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 66; SUB, t. IV, nr 434; M. MACIEJOWSKI, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283–1320*, Kraków 2007, s. 123.

<sup>79</sup> SUB, t. V, nr 1 (8 I 1282 r.)

<sup>80</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 69.

<sup>81</sup> Tamże, nr 71.

<sup>82</sup> Por. G.A. STENZEL, *Urkunden*, s. LXV—LXVI; K. F. PROKOP, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy w tysiącleciu*, dz. cyt., s. 85.

manem, znajdował się Henryk z Breny jako główny doradca księcia. Na efekty takiego postępowania nie trzeba było długo czekać. 12 maja 1284 r. biskup Tomasz II we katedrze wrocławskiej rzucił klątwę na Henryka IV, a miejsca jego pobytu zostały obłożone interdyktem<sup>83</sup>.

O rzuceniu ekskomuniki i decyzji jej zastosowania biskup powiadomił kapitułę, duchowieństwo parafialne, opatów, przeorów dominikańskich i gwardianów franciszkańskich. Niektórzy z duchownych nie uznali jednak tej ekskomuniki oraz interdyktu, i dlatego 15 maja 1284 r. napisali pismo informujące ordynariusza, że tak długo nie będą uznawać ekskomuniki i interdyktu, dopóki nie otrzymają na nie potwierdzenia papieskiego<sup>84</sup>. Na to pismo biskup odpowiedział kolejnym z 25 maja 1284 r. Skierował je do przeora i konwentu dominikańskiego we Wrocławiu, do opata od Marii Panny na Piasku, do opata od św. Wincentego i do kapituły prowincjonalnej minorytów. Prosił w nim, aby zakonnicy zachowali interdykt<sup>85</sup>.

Początkowo Henryk z Breny mocno zaangażował się po stronie księcia. Wspierał go radą, duchową pomocą i życzliwym przebywaniem w jego towarzystwie. 3 lipca 1284 r. biskup wysłał trzech emisariuszy do księcia Henryka IV<sup>86</sup>, aby przypomnieć mu wyrok legata i by jeszcze raz go upomnieć<sup>87</sup>. Spotkali go w ogrodzie wrocławskiego konwentu franciszkańskiego w towarzystwie franciszkanów. Księżę nie pozostał bezczynny na te upominania, ale w tydzień później sporządził protest do duchowieństwa diecezji wrocławskiej oskarżający biskupa o całą sprawę. Wajs sugeruje<sup>88</sup>, że w sporządzeniu tego protestu pomagali mu obecni tam franciszkanie: Henryk z Breny, lektor Herman i gwardian wrocławski Bertram<sup>89</sup>, gdyż zawierał on atak na kanonika Tommona Quanza, który miał skrzywdzić minorytów<sup>90</sup>. Biskup Tomasz II nie był obojętny na tak jawny sprzeciw niektórych zakonników, dlatego 31 lipca 1284 r. skierował listy do franciszkańskich konwentów we Wrocławiu, Nysie, Głogowie i Legnicy oraz do kapituły w Głogowie i do opactwa św. Wincentego we Wrocławiu. W piśmie tym domagał się od braci niepopierania ekskomuni-

<sup>83</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 169.

<sup>84</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 74.

<sup>85</sup> Tamże, nr 76, 77.

<sup>86</sup> Opat cystersów z Kamieńca, opat kanoników regularnych z Nowogrodu Bobrzańskiego oraz magister Henryk ze szpitala w Nysie.

<sup>87</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 94.

<sup>88</sup> H. WAJS, dz. cyt., s. 264.

<sup>89</sup> Regest nr 1820. Oskarżenia Henryka IV kierowane przeciw biskupowi Tomaszowi II w r. 1284 wysłuchali, a później stali się świadkami odpowiedniego dokumentu księcia wrocławskiego następujące osoby: Wilhelm, opat klasztoru św. Wincentego, Mikołaj, opat klasztoru Na Piasku, Gosław, przeor dominikanów, Bernard, gwardian franciszkanów, Herman, lektor tegoż zakonu, Henryk z Breny, Henryk, przeor klasztoru św. Wincentego, Kryspin, przeor klasztoru Na Piasku, i Henryk, przeor klasztoru św. Macieja. Uzupełnili ich Bernard, kanclerz monarszy, i Zbrosław, proboszcz wrocławskiej kapituły katedralnej. Zob. też J. MULARCZYK, *Dobór i rola świadków 10 dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977, s. 39.

<sup>90</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 98.

kowanego księcia. Niezależnie bowiem od tego, czy uważają wyrok legata za zgodny z prawem, czy nie, winni mu są posłuszeństwo<sup>91</sup>.

W chwili największego zaognienia sporu, w przeciwieństwie do innych współbraci, Henryk z Breny wycofał się z obozu popierającego księcia i zamilkł<sup>92</sup>. Nie wiemy, czym się kierował, ani co spowodowało taką postawę. Przypuszcza się, że mając zmysł kościelny i znając duchową siłę cenzur kościelnych, wolał nie narażać się na osobiste konsekwencje ekskomuniki. Poszedł po linii rzeczywistej franciszkańskiej pokory i modlitwy. O tym, że tak mogło być, świadczy fakt pojawienia się Henryka z Breny dopiero w ostatnich dniach życia księcia. Można to wywnioskować z dokumentu z 27 czerwca 1290 r.<sup>93</sup> Pośród proszących papieża Mikołaja IV o zatwierdzenie wielkiego przywileju Henryka IV dla kościoła wrocławskiego, znajdowali się franciszkanie. Zapewne to oni na kilka dni przed śmiercią Henryka IV (24 czerwca) uzmysłowili umierającemu jego stan i wartość chrześcijańskiego pojednania. Aby zyskać zbawienie duszy i odpuszczenie grzechów, Henryk IV – w nagrodę za wyrządzone krzywdy i szkody – wystawił 23 czerwca 1290 r. tak bardzo oczekiwany przywilej dla diecezji wrocławskiej<sup>94</sup>. Później potwierdzono aktywną obecność Henryka z Breny w dokumencie z maja 1291 r.,<sup>95</sup> który został wystawiony przez biskupa Tomasza II w jego obecności i lektora Hermana dla klarysek wrocławskich. Świadczyć to może nie tylko o pogodzeniu się wrocławskich minorytów ze swoim biskupem, ale na powrót o zyskaniu jego zaufania<sup>96</sup>.

## 5. Udział w oderwaniu się wrocławskiej i złotoryjskiej kustodii od prowincji polsko-czeskiej

W drugiej połowie XIII w. następował powolny proces odrywania się kustodii wrocławskiej i złotoryjskiej od prowincji polsko-czeskiej. Dość istotny udział w tym wydarzeniu miał Henryk z Breny, jako jedna z najbardziej wpływowych osobistości w zakonie na terenie Śląska<sup>97</sup>. W 1285 r. do kustodii wrocławskiej należały konwenty: we Wrocławiu, Świdnicy, Nysie, Brzegu i Namysłowie; zaś

<sup>91</sup> Tamże, nr 113, 114, 115, 117, 118.

<sup>92</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 26, p. 13.

<sup>93</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 252.

<sup>94</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 250; Przywilej dawał pełne zwolnienie od ciężarów książęcych. Wszystkie zabrane dobra zostały zwrócone. Biskupi wrocławscy uzyskali w nysko-otmuchowskiej ziemi *plenum dominium perfectumque in omnibus jus ducale*, czyli całkowite panowanie i doskonałe pod każdym względem prawo książęce. T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój*, dz. cyt., s. 190.

<sup>95</sup> *Urkundenbuch der Kustodien Goldberg und Breslau*, wyd. P. Ch. Reisch, t. I, 1240–1517, [w:] *Monumenta Germaniae Franciscana* (dalej MGF), t. I, Düsseldorf 1917, nr 90.

<sup>96</sup> H. WAJS, dz. cyt., s. 267.

<sup>97</sup> K. F. PROKOP, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy w tysiącleciu*, dz. cyt., s. 85–86; TENŻE, *Polscy biskupi franciszkańscy*, dz. cyt., s. 58.

do złotoryjskiej: w Złotorzy, Lwówku Śląskim, Żaganiu, Budziszynie, Zgorzelcu i Lubaniu Śląskim<sup>98</sup>. Pierwsze próby odejścia tychże kustodii daje się zauważyć jeszcze na długo przed przybyciem do klasztoru Henryka z Breny. Stronnictwo niemieckie musiało zabiegać w tej sprawie już na kapitule generalnej, odbytej 23 maja 1260 r. w Narbonne, która się odbyła pod przewodnictwem Bonawentury. W zachowanym materiale dotyczącym tej kapituły, znajduje się spis prowincji z podziałem na kustodie. Kustodię wrocławską i złotoryjską wymieniono w nim jako należące do prowincji saskiej<sup>99</sup>. Niemcy, nie mając dość ważnej a wpływowej osoby, musieli niebawem ulec polskim zabiegom, bowiem postanowienia kapituły uległy zmianie. W l. 1268, 1270 we Wrocławiu, a w 1270 r. w Złotorzy, prowincjałowicze przewodniczyli kapitułom prowincjonalnym<sup>100</sup>. Niewątpliwie na powrót tych kustodii w ramy czesko-polskiej prowincji miała istotny wpływ ówczesna sytuacja polityczna<sup>101</sup>. Pod koniec lat sześćdziesiątych wszyscy książęta śląscy byli stronnikami czeskiego władcy Przemysława Ottokara II. Sytuacja się zmieniła, kiedy do wrocławskiego klasztoru wstąpił Henryk z Breny, a zwłaszcza od chwili kiedy stał się on heroldem habsburskiej sprawy i radcą Henryka IV. Zapewne to on wraz z lektorem Hermanem stanowili dominującą siłę we wrocławskiej wspólnocie<sup>102</sup>. Od tej pory sprawy odłączenia się kustodii wrocławskiej i złotoryjskiej nabrały odpowiedniej siły. Powrót do idei przyłączenia miał miejsce na kapitule generalnej z 1272 r.<sup>103</sup> Obradujący przypomnieli o włączeniu kustodii złotoryjskiej i wrocławskiej do prowincji saskiej. Aby nie było niepewności, co do możliwości zmiany albo zawieszenia realizacji postanowienia, Bonawentura zwołał na 20 maja 1274 r. do Lyonu kapitułę generalną, na której potwierdzono zmiany przynależności prowincjonalnej kustodii<sup>104</sup>.

<sup>98</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 145; kanonicy wymienili domy, które zmieniły swą przynależność prowincjonalną; domy łужицkie wymienione w MGF, nr 3, 17, 44; granice kustodii według podziału z pocz. XIV w. zob. w *Bullarium Franciscanum*, t. V, wyd. C. Eubel, Roma 1898, s. 556.

<sup>99</sup> *Annales Ordinis Minorum*, t. IV, wyd. L. Wadding, Quaracchi 1931, s. 148.

<sup>100</sup> K. KANTAK, *Bren Henryk*, dz. cyt., s. 427

<sup>101</sup> Słusznie stwierdził H. Wajs, że franciszkanie zajęli się najpierw wprowadzaniem w życie postanowienia konstytucji narbońskiej i następnych kapituł, a sprawa kustodii została rozłożona w czasie. Jak można domniemywać, brak było wpływowej osoby, aby odpowiednio zajęła się sprawą, dz. cyt., s. 261.

<sup>102</sup> We Wrocławiu lektor Herman pojawił się w związku z realizacją postanowień konstytucji narbońskich. Po raz pierwszy wystąpił na liście świadków w dokumencie z 12 marca 1272 r. (MGF, nr 42). Lektor był odpowiedzialny za duchową i intelektualną formację swoich współpracowników. Bystrość umysłu i wyczucie dyplomacji sprawiły, że Herman stał się w konwencie i na śląskim książęcym dworze jedną z najważniejszych osób. Do czasu wejścia w konflikt, był on bliskim doradcą biskupa wrocławskiego Tomasza II. To przecież zabiegi franciszkanów doprowadziły w 1272 r. do ugody między biskupem Tomaszem II a księciem legnickim Bolesławem II Rogatką. H. WAJS, dz. cyt., s. 262.

<sup>103</sup> J. KŁOCZOWSKI, *Bracia mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, cz. 1, Kraków 1983, s. 39.

<sup>104</sup> K. KANTAK, *Franciszkanie polscy*, dz. cyt., s. 38; H. WAJS, dz. cyt., s. 261.

Biskup Tomasz II nie mógł się pogodzić ze zmianą organizacyjną kustodii i wydarzeń jej towarzyszących. W liście skierowanym do nowo wybranego arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnka z 21 sierpnia 1284 r., wspominał o sporach z franciszkanami, a zwłaszcza wysunął zarzut, że bracia objęli dom w Żaganiu wbrew jego zakazowi<sup>105</sup>.

Dla rozwiązania sprawy arcybiskup zwołał synod do Łęczycy w styczniu 1285 r. Ojcom synodalnym przedstawił sytuację panującą na Śląsku, a zwłaszcza samowolne oderwanie się ośmiu śląskich konwentów franciszkańskich od prowincji polskiej i przystąpienie do saskiej<sup>106</sup>. Na domiar złego bracia niemieccy (sascy) wkroczyli na teren Polski i nazywając Polskę Saksonią, usunęli polskich współbraci z konwentów<sup>107</sup>. Wywołało to wśród zebranych polskich biskupów oburzenie. Najbardziej jednak niezadowolenie ogarniało biskupów z powodu tego faktu, że franciszkanie śląscy nie przestrzegają interdyktu<sup>108</sup>. Dali temu wyraz w swoich postanowieniach synodalnych. Przede wszystkim przypomniano o konieczności uzyskania zgody biskupa na fundację klasztoru w jego diecezji i o zakazie odprawiania mszy świętej w obecności osób ekskomunikowanych. Także w postanowieniach synodalnych pojawiły się postulaty wyraźnie skierowane przeciw sytuacji w diecezji wrocławskiej.

Po zakończeniu synodu arcybiskup Jakub Świnka przesłał uchwały synodalne w postaci memoriału do Stolicy Apostolskiej i kolegium kardynalskiego<sup>109</sup>. W nim jeszcze raz przedstawił kwestię nieposłuszeństwa franciszkanów względem swego biskupa. Wspominał o kolonizacji niemieckiej na polskich ziemiach i lekceważeniu praw Kościoła polskiego przez niemieckich osadników oraz stojących za nimi niemieckich książąt. Potępił niemieckich franciszkanów za usuwanie polskich współbraci z ich własnych klasztorów i przyłączenie ich konwentów z polskich terenów do prowincji saskiej. Arcybiskup kończył memoriał pragnieniem przywrócenia śląskich klasztorów do polsko-czeskiej prowincji, gdyż była to jedyna i słuszna droga przywrócenia naturalnego, narodowego stanu<sup>110</sup>.

Po tym memorialne nastąpiła akcja członków wrocławskiej kapituły katedralnej i samego wrocławskiego biskupa. 24 lutego 1285 r. kanonicy wysłali pismo do zbierającej się 13 maja w Mediolanie kapituły generalnej zakonu braci

<sup>105</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 127.

<sup>106</sup> K. KANTAK, *Franciszkanie polscy*, t. I, dz. cyt., s. 26n.

<sup>107</sup> H. WAJS, dz. cyt., s. 265.

<sup>108</sup> KDW, t. I, nr 616 (z 17 stycznia 1285): *nos et sentencias nostras latas legitime vilipendunt partier contempnunt – fratres Theutonici sentencias excommunicacionis et interdicti latas legitime contra principem dicte civitatis et terre [to jest Wrocławia] pro notoriis et manifestis ecclesie sue oppressionibus, aliis religiosis et secularibus easdem laudabiliter tehentibus, tenere non curanta.*

<sup>109</sup> KDW, t. I, nr 616; T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka*, dz. cyt., s. 184–185.

<sup>110</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 144; J. B. FREED, *Dzieje saskiej prowincji franciszkanów w XIII wieku*, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, t. I, cz. 1. *Franciszkanie na ziemiach polskich*, red J. KŁOCZOWSKI, Kraków 1982, s. 216.

mniejszych. Skarżyli się w nim, że bracia z klasztorów we Wrocławiu, Nysie, Brzegu, Świdnicy, Złotorzy, Lwówku Śląskim, Żaganiu i Namysławie<sup>111</sup>, które niedawno oderwały się od prowincji polskiej, nadal nie przestrzegają interdyktu i utrzymują kontakty z ekskomunikowanym księciem. Kanonicy prosili członków kapituły generalnej, aby zajęła się sprawą i zakończyła gorszące zachowanie współbraci, jak również by przywróciła nieposłusznych braci do ich polsko-czeskiej prowincji<sup>112</sup>. Natomiast miesiąc później sam biskup wysłał (13 marca 1285 r.) pismo do tej samej kapituły, przedstawiając kwestię funkcjonowania we wrocławskiej diecezji 12 klasztorów franciszkańskich, z których osiem należało obecnie do prowincji saskiej, a tylko cztery pozostawały w prowincji czeskiej. Prosił o powrót tych klasztorów z prowincji saskiej do prowincji czeskiej. Biskup skarżył się także na lektora Hermana. Miał on buntować braci przeciwko Kościołowi i przy tym czerpać korzyści materialne. Tych franciszkanów, którzy występowali wprost przeciw niemu, nazwał „szkodliwą chorobą”<sup>113</sup>.

Akcje podejmowane przez kanoników wrocławskich oraz samego ordynariusza, niestety, na niewiele się zdały. Jak się wydaje, sprawa przyłączenia kustodii wrocławskiej i złotoryjskiej do prowincji saskiej nie była brana pod uwagę. Kapituła generalna z 13 maja 1285 r. w ogóle się sprawą nie zajęła, uważając ją już za prawnie przesądzoną<sup>114</sup>.

## 6. Opiekun i wizytator

Po zakończeniu sporu aktywność Henryka z Breny na forum zewnętrznym wyraźnie osłabła. Prawdopodobnie skłoniła go do tego stanowcza postawa wrocławskiego biskupa Tomasza II, który przecież odniósł istotne zwycięstwa, ale także śmierć samego księcia – 23 czerwca 1290 r. Teraz franciszkanin aktywizuje się na polu zakonnym. Podjął się funkcji opiekuna i wizytatora klarysek wrocławskich<sup>115</sup>. Z tego też powodu dość często pojawiał się w dokumentach, których te zakonnice były stroną. 12 kwietnia 1284 r. pojawił się on jako świadek dokumentu darowizny Gisca i jego siostry Jadwigi dwóch łanów i domu dla klarysek wrocławskich<sup>116</sup>. Potem, w latach 1291 oraz 1296, wystąpił Hen-

<sup>111</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 145: *qui nuper de provincia Polonia, ad quam ab origine commendabilis et preclare fama vestri ordinis semper pertinuerant, se sciderunt, ad Saxonicam provinciam.*

<sup>112</sup> H. WAJS, dz. cyt., s. 265.

<sup>113</sup> MGF nr 68; J. B. FREED, dz. cyt., s. 216.

<sup>114</sup> H. WAJS, dz. cyt., s. 267.

<sup>115</sup> Na temat wrocławskich klarysek zob. A. SUTOWICZ, *Fundacja klasztoru klarysek wrocławskich na tle fundacji innych placówek żeńskiego zakonu franciszkańskiego na ziemiach polskich*, „Dolny Śląsk” 2007, nr 12, s. 36–48; I. CZACHOROWSKA, *Książka w rękach klarysek śląskich*, „Sobótka” 1966, nr 21, s. 411; M. PRZYWECKA-SAMECKA, *Z dziejów wrocławskich konwentów klarysek i urszulanek*, Wrocław 1996.

<sup>116</sup> SUB, t. V, nr 84.

ryk z Breny w tej samej roli w dyplomach biskupa Tomasza II<sup>117</sup>, tudzież księcia Henryka V Grubego<sup>118</sup>, gdy konwent otrzymywał materialne przywileje. W tym drugim dokumencie dynasta nazwał Henryka z Breny swoim wujem. W dokumentach z tego okresu odnotowano fakt jego działalności w klasztorach franciszkańskich w Nysie i Legnicy<sup>119</sup>.

Klaryski wrocławskie zapamiętały troskę wizytatora o polepszenie ich bytu materialnego. W swoim dziele historiograficznym z XIV w., *Spominkach klarysek wrocławskich*, umieściły krótki życiorys Henryka z Breny. Wzmiankowały, że franciszkanin był synem hrabiego Breny, krewnym książąt Śląska i Polski. Przypomniały także jego nominację na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i rezygnację z tego szczytu. Klaryski nie omieszczały również uwiecznić wiadomości, że był on wizytatorem ich domu. Poinformowały też o śmierci Henryka z Breny w 1302 r. i jego pochówku w kościele minorytów wrocławskich<sup>120</sup>.

## 7. Zainteresowania historio- i hagiograficzne

Gdy spór biskupa Tomasza II z księciem Henrykiem IV Prawym przeszedł w stan największego zaognienia, w przeciwieństwie do innych współbraci, Henryk z Breny podjął decyzję całkowitego wycofania się z areny współautorów tego wydarzenia. Zamilkł, zamykając się w klasztornych murach. Ten czas poświęcił na pisanie dzieł historio- i hagiograficznych. Przy aktualnym stanie badań istnieją solidne podstawy, aby przypisać autorstwo *Kroniki polskiej* Henrykowi z Breny, który mógł ją pisać w latach 1285–1288<sup>121</sup>. Przez wiele lat historycy przypisywali autorstwo *Kroniki* któremuś z lubiąskich cystersów<sup>122</sup> lub wrocławskiemu dominikaninowi<sup>123</sup>. G. Labuda dowodził po-

<sup>117</sup> Regesten, nr 2193.

<sup>118</sup> Tamże, nr 2402.

<sup>119</sup> K. PROKOP, *Polscy biskupi franciszkańscy*, dz. cyt., s. 58.

<sup>120</sup> *Spominki klarysek wrocławskich*, oprac. A. BIEŁOWSKI, MPH, t. III, Lwów 1887, s. 694.

<sup>121</sup> J. MULARCZYK, *Kronika polska i jej relacja o bitwie pod Studnicą*, „Kwartalnik Historyczny”, 1988, nr 2, s. 25 nn.

<sup>122</sup> H. LOESCH, *Zum Chronicon Polono-Silesiacum*, ZVSG 65(1931), s. 220; J. DĄBROWSKI, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 122; R. HECK, *Główne linie rozwoju dziejopisarstwa śląskiego*, „Studia Źródłoznawcze” 22(1977), s. 65; G. LABUDA, *Kroniki genealogiczne jako źródła do dziejów rozbitcia i zjednoczenia monarchii w Polsce średniowiecznej*, „Studia Źródłoznawcze” 22(1977), s. 49; Z. WIELGOSZ, *Kronika polska – metoda prezentacji dziejów. Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, s. 44; C. GRÜNHAGEN, *Über die Zeit der Gründung von Kloster Leubus*, ZVGS 5(1863), s. 199; E. MAETSCHKE, *Das Chronicon Polono-Silesiacum*, ZVGS 59(1925), s. 139; A. GIEYSZTOR, *Kultura Śląska między IX a XIII w.*, Katowice 1960, s. 18; W. KORTA, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966, s. 344–345; E. WILANOWSKA, *Kronika polsko-śląska. Zabytek pochodzenia lubiąskiego*, „Studia Źródłoznawcze” 25(1980), s. 91.

<sup>123</sup> B. KÜRBIŚOWNA, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.*, Warszawa 1959, s. 209–211.

wstanie jej w Legnicy<sup>124</sup>, a Heck i Maetschke sugerowali, że *Kronika* mogła być tworem dwóch autorów – Polaka i Niemca<sup>125</sup>. J. Mularczyk przeprowadził dość skrupulatne badania nad tym średniowiecznym pomnikiem dziejopisarstwa. W jej wyniku doszedł do wniosku, że charakterystyka dzieła, jak i jego autora prowadzi nas do wrocławskiego, franciszkańskiego środowiska, a tam aktywnej politycznie i kościelnie osoby, Henryka z Breny<sup>126</sup>. O tym, że on mógł być autorem *Kroniki polskiej* wskazuje fakt spokrewnienia ze śląskimi władcami, szczególnie związanie się z księciem Henrykiem IV Prawym, wybór jego przez władcę Niemiec Rudolfa Habsburga na wysłannika do śląskich książąt. Tak uwarunkowany w średniowiecznych realiach mógł posiadać wystarczającą wiedzę, aby podjąć się próby ukazania rozwoju dążeń monarchów Polski do korony i ich relacji z Niemcami. Chronologicznie rozpoczął od Mieszka I, a kończył na aktualnie panującym księciu Henryku IV Prawym. Myślą przewodnią *Kroniki polskiej* była legitymizacja pragnień książąt śląskich do przejęcia królestwa i korony w Polsce – *regnum et coronam in Polonia*. Oznaczało to Polskę jako jednolity organizm państwowy, z jednym monarchą<sup>127</sup>. Henryk z Breny był wielkim zwolennikiem tych koronacyjnych planów wrocławskiego władcy. Zakonnik nie ukończył pracy nad tą kroniką. Zapewne spowodowała to zmiana dotychczasowej orientacji politycznej Henryka IV Prawego, który przekonał się, że zbliżenie do Rudolfa Habsburga w dłuższej perspektywie nie przybliży go do upragnionej korony. A raczej mogła to być koronna lenników Rzeszy na wzór czeskich władców<sup>128</sup>. Zapewne taka perspektywa nie satysfakcjonowała go i dlatego od 1288 r. całkowicie zmienił kurs. Oznaki tej radykalnej zmiany odczytujemy w dokumencie erekcyjnym kolegiaty Św. Krzyża we Wrocławiu z 1288 r., gdzie hojny ofiarodawca w tekście przywołuje pamięć o swoim stryju Władysławie salzburskim, królu Czech Przemysle Ottokarze II oraz o Bolesławie Wstydlwym<sup>129</sup>. Uroczystości fundacyjne kolegiaty świętokrzyskiej zaszczytili liczni wysoko postawieni duchowni wraz z arcybiskupem gnieźnieńskim Jakubem Świnką. Był to z ich strony wyraz zadowolenia z zakończenia wieloletniego sporu księcia Henryka IV Prawego z biskupem

<sup>124</sup> G. LABUDA, *Zajęcie Ziemi Lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku*, „Sobótka” 1973, nr 3, s. 316–317.

<sup>125</sup> R. HECK, *Główne linie rozwoju dziejopisarstwa śląskiego*, dz. cyt., s. 65; E. MEATSCHKE, *Das Chronicon Polono-Silesiacum*, s. 139n.

<sup>126</sup> J. MULARCZYK, *Kronika polska*, dz. cyt., s. 52: „W żyłach Henryka v. Bren płynęła więc krew Piastów. A przyjazd na Śląsk i zaangażowanie się w wielką politykę pobudziło u niego świadomość bliskości z rodzinnym krajem matki, czemu dał wyraz w swoim utworze historiograficznym”.

<sup>127</sup> TENŻE, *Misja*, dz. cyt., s. 22; TENŻE, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984, s. 210; B. KÜRBISÓWNA, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1958, s. 266 n.

<sup>128</sup> TENŻE, *Misja*, dz. cyt., s. 22.

<sup>129</sup> SUB, t. V, Köln –Weimar –Wien 1993, nr 367.



Tomaszem II, ale i nie tylko. Bowiem intencje wystawcy, lista obecnych wtedy hierarchów duchownych i osób świeckich sugeruje nam coś więcej. Henryk IV Prawy dokonuje istotnego zwrotu na drodze do pozyskania korony. Chce ją otrzymać z rąk papieża. W literaturze przedmiotu ten fakt powszechnie interpretuje się jako echo wzbierającego polskiego nurtu zjednoczeniowego<sup>130</sup>. Henryk z Breny po zapoznaniu się z linią politycznego działania wrocławskiego księcia doszedł do słusznych wniosków, że w danym momencie krzewienie idei związków Polski z cesarstwem nie miało najmniejszego sensu. Zaprzestał kontynuacji swego dzieła<sup>131</sup>.

Księżna Anna, wdowa po Henryku II Pobożnym, była dobrodziejką wrocławskich franciszkanów. A oni ze swej strony odwdzięczyli się swojej kolatorce, spisując około 1300 r. *Żywot księżnej*<sup>132</sup>. Franciszkański historyk K. Kantak sugeruje, że autorem *Żywota Anny* mógł być sam Henryk z Breny<sup>133</sup>. J. Mularczyk jest zdania, że sugestia ta nie jest dostatecznie sprawdzona i dlatego na obecnym etapie badań nie można jej całkowicie wykluczyć<sup>134</sup>. M. Cetwiński, opierając się o wyniki badań R. Kiersnowskiego, stwierdził, że *Żywot Anny* był słabym odbiciem *Żywota świętej Jadwigi* i dlatego autora należy szukać pośród wrocławskich franciszkanów. Być może był to spowiednik Herbord<sup>135</sup>. Nie wspomniał słowem o Henryku z Breny. Czy mógł nim być rzeczywiście? Wiadomo, że *Żywot* został napisany na potrzeby wrocławskich klarysek. Przedstawiona w nim postać księżnej Anny odpowiada ówczesnym pojęciom świętości jako wzoru do naśladowania. Wrocławskie klaryski widziały w Annie nie tylko swoją fundatorkę, ale także osobę realizującą na co dzień zasady Boskich rad ewangelicznych. Odnosząc się do tego utworu, należy stwierdzić, że Henryka z Breny można widzieć tylko jako inspiratora, źródło, z którego właściwe informacje czerpał piszący *Żywot* minoryta.

Wśród historyków trwają nieustanne badania w celu ustalenia właściwego autora dwóch *Żywotów św. Jadwigi* i dołączonej do nich *Genealogii*. Wydawca *Vita sanctae Hedwigis* – A. Semkowicz, na podstawie zwrotu użytego przez autora żywota – *ego pauper et modicus, collegio pauperum aggregatus* – domy-

<sup>130</sup> J. MULARCZYK, *Misja*, dz. cyt., s. 22; TENŻE, *Kronika polska*, dz. cyt., s. 53 nn.; J. DOWIAT, *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 266 nn.; J. BIENIAK, *Zjednoczenie państwa polskiego*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, Warszawa 1972, s. 222 nn.;

<sup>131</sup> J. MULARCZYK, *Misja*, dz. cyt., s. 22.

<sup>132</sup> *Żywot księżnej Anny (Vitae Annae ducissae Silesiae)*, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. IV. Zob. też M. CETWIŃSKI, „Anna beatissima”, *wokół średniowiecznej biografii dobrodziejki benedyktynów krzeszowskich*, [w:] *Krzeszów laską uświęcony*, red. H. DZIURLA, K. BOBOWSKI, Wrocław 1997, s. 33.; L. MATUSIK, *Dawne dziejopisarstwo wrocławskie do początków XVI w.*, „Rocznik Wrocławski”, 1967/68, s. 69 n.

<sup>133</sup> K. KANTAK, *Początki franciszkanów w Polsce*, s. 16 i 18; TENŻE, *Bren Henryk*, s. 426.

<sup>134</sup> J. MULARCZYK, *Misja*, dz. cyt., s. 24.

<sup>135</sup> M. CETWIŃSKI, dz. cyt., s. 31, 34, 37.

ślał się, że *Vita* została spisana przez minorytę, „bo chociaż nie brakło wówczas na Śląsku innych zakonów żebraczych, najczęściej jednak odnosi się ten wyraz, *pauper* do zakonników reguły św. Franciszka”<sup>136</sup>. Natomiast opierając się na brzmieniu imion słowiańskich występujących w żywocie, domniemywał o jego polskim pochodzeniu. Jego założenia zostały przejęte przez pokolenia kolejnych historyków. Jedynie J. Gottschalk był przeciwnego zdania. Uważał, że żywoty mogły być napisane przez kapłana diecezjalnego<sup>137</sup>. Pogląd przypisujący ewentualne autorstwo Henrykowi z Breny pojawił się dopiero w 1974 r. Franciszkanin Sophronius Clasen, po zapoznaniu się z treścią i układem *Vita maior św. Jadwigi*, stwierdził, że konstrukcja wykazywała uderzające podobieństwo z *Żywotem większym św. Franciszka z Asyżu*, którego autorem był św. Bonawentura<sup>138</sup>. Dodatkowo przedstawiona w *Vita maior św. Jadwiga* posiada wiele istotnych cech franciszkańskich, jak np. św. Franciszek z Asyżu określał swe ciało osłem, podobnie jak św. Jadwiga<sup>139</sup>. Wybierali na modlitwę miejsca odosobnione<sup>140</sup>. Ich niezwykła pobożność zachęcała innych do naśladowania. W ziemie miłość do Boga pozwalała im zapomnieć o mroźnej porze roku<sup>141</sup>. Otaczali wielkim szacunkiem kapłanów diecezjalnych i zakonnych<sup>142</sup>. Aby okiełznać swe grzeszne ciało, nakładali na siebie podobne zobowiązania, np. w czasie choroby nie korzystali nawet z piernata<sup>143</sup>. W przeżyciach mistycznych doświadczani byli nadzwyczajnymi łaskami od Boga<sup>144</sup>. Dość często w swych rozmyślaniach odnosili się do męki Chrystusowej, która stanowiła dla nich Boski dar, dzięki któremu osiągną niebo<sup>145</sup>. Szacunkiem i pomocą otaczali

<sup>136</sup> *Vita Sanctae Hedwigis ducissae Silesiae*, MPH, t. IV, s. 502;

<sup>137</sup> T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój*, dz. cyt., s. 371; J. DĄBROWSKI, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 93; B. SUCHONIÓWNA, *Jadwiga*, PSB, t. X, 1962 – 1964, s. 298; *Jadwiga śląska*, [w:] *Hagiografia polska*, t. I, Poznań 1971, s. 470; T. WĄSOWICZ, *Legenda śląska*, Wrocław 1967, s. 10; M. KACZMAREK, *Dzieje powszechnie w średniowiecznej historiografii śląskiej*, [w:] *Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, s. 109.

<sup>138</sup> S. CLASEN, *Bonawentura als Erneuer der hagiographischen Tradition. Eine Anregung zur Erforschung hochmittelalterlichen Heiligenlegenden*, „Wissenschaft und Weisheit für augustiniisch-franziskanische Theologie und Philosophie in der Gegenwart“ 37 (1974), s. 52–62.

<sup>139</sup> *Vita Sanctae Hedwigis ducissae Silesiae*, MPH, t. IV, s. 527: *ut asinum anime, corpus suum videlicet*.

<sup>140</sup> Tamże, s. 536: *Loca tamen secreciora et deo dicata plus inductiva meroris advertens ad orandum libencius frequentatvit*.

<sup>141</sup> Tamże, s. 530.

<sup>142</sup> Tamże, s. 540: *sacerdos et omnem clerum, sive seculares essent sive religiosi, in magna reverencia habuit*.

<sup>143</sup> Tamże, s. 527: *Super culcitram vero nunquam, quantumcumque esset infirma, sinebat requiescere membra sua*.

<sup>144</sup> Tamże, s. 537: *quod ipsa mente iam tunc appropinquaverat illi, qui lucem inaccessibleem inhabitat illiusque lumine, qui omnem illuminaat hominem in hunc mundum venientem, tunc specialiter fuerat illustrata*.

<sup>145</sup> Tamże, s. 541: *Passionem quoque domini nostri Ihesu Christi quanta devocione eius versaret in corde [...]*.

wszystkich potrzebujących, a zwłaszcza trędowatych<sup>146</sup>. Tak św. Franciszek, jak i św. Jadwiga byli obdarzeni duchem proroczym<sup>147</sup>. Ukazane powyżej porównania niewątpliwie dowodzą o franciszkańskim duchu obu żywotów św. Jadwigi, a tym samym autora tych dzieł należałoby szukać we franciszkańskim klasztorze św. Jakuba we Wrocławiu. Z taką tezą wystąpił E. Walter, dodając, że autorem tym mógł być należący do ówczesnego konwentu wrocławskiego Henryk z Breny<sup>148</sup>. Przypuszczenie to oparł na następujących przesłankach:

- 1) Henryk był franciszkaninem w konwencie św. Jakuba we Wrocławiu;
- 2) Będąc krewnym piastowskich książąt i św. Jadwigi mógł być szczególnie zainteresowany życiem świętej Jadwigi;
- 3) Nominacja na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, korespondencja z królem Rudolfem Habsburgiem dowodziła, że był osobistością dobrze znaną na dworach władców;
- 4) Po odejściu z życia politycznego pełnił przez wiele lat funkcję wizytatora klarysek wrocławskich;
- 5) Utrzymywał bliskie stosunki z Henrykiem IV Prawym, który, być może, wyraził życzenie, aby Henryk napisał żywot św. Jadwigi, prababki Henryka IV<sup>149</sup>.

Dość wnikliwie i profesjonalnie przebadał sprawę autorstwa *Żywota większego św. Jadwigi, Żywota mniejszego – Legenda minor – i Genealogii (Tractatus sive speculum Genealoye s. Hedwigis)*, polski historyk – mediewista Kazimierz Jasiński. W swoich badaniach udowodnił że wszystkie te trzy dzieła powstały w 1300 r. i zostały spisane przez tego samego autora<sup>150</sup>. Wskazał, że był on członkiem wrocławskiego konwentu św. Jakuba<sup>151</sup>. Natomiast tezę

<sup>146</sup> Tamże, s. 546: *Leprosorum curam habuit speciale*.

<sup>147</sup> Tamże, s. 557–574

<sup>148</sup> E. WALTER, *Professor Sophronius Clasen O. F. M. zur Autorschaft der Legenda Maior de beata Hedwigi*, ASKG 34 (1976), s. 173: *hier soll nur die Frage gestellt werden, ob der Franziskaner Heinrich von Brene der Verfasser der beiden Hedwigslegenden sein könnte*.

<sup>149</sup> Tamże, s. 173; K. JASIŃSKI, *Genealogia św. Jadwigi. Studium Źródłoznawcze*, [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 200

<sup>150</sup> K. JASIŃSKI, *Genealogia św. Jadwigi*, dz. cyt., s. 195n. Wykazał bezzasadność poglądu, reprezentowanego przez niektórych badaczy niemieckich, o późniejszym – w stosunku do żywotów – spisaniu *Genealogii*. TENŻE, *Beatrycze, pierwsza żona Ludwika Bawarskiego. Ze studiów nad genealogią Piastów śląskich*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska*, Poznań 1970, s. 105 nn.

<sup>151</sup> K. JASIŃSKI, *Genealogia św. Jadwigi*, s. 192 pisze, że „jakkolwiek u schyłku XIII w. istniało na Śląsku kilkanaście konwentów franciszkańskich, trudno szukać autora *Żywota św. Jadwigi* w pozawrocławskich konwentach minoryckich. Konwent św. Jakuba, fundacji Henryka Pobożnego, był najstarszym i najważniejszym wśród śląskich klasztorów franciszkańskich. Warto również zwrócić uwagę na niewielką odległość od Wrocławia, miejsca kultu św. Jadwigi, Trzebnicy, gdzie przechowywane były akta związane z kanonizacją księżny śląskiej. Wrocław i jego okolice oraz pobliska Trzebnica – to miejsca, gdzie najłatwiej można było zetknąć się z żyjącymi jeszcze pod koniec XIII w. świadkami starań kanonizacyjnych i uroczystości związanych z translacją św. Jadwigi. Z konwentu wrocław-

E. Waltera o autorstwie Henryka z Breny tych trzech prac, potraktował tylko jako hipotezę, jako luźną propozycję<sup>152</sup>. Jednak po szczegółowym przeanalizowaniu *Żywotów* i *Genealogii* stwierdził, że autorstwa Henryka z Breny nie można udowodnić, ani wykluczyć (słabość argumentacji z zamilczenia)<sup>153</sup>. W Henryku widziałby nie autora, lecz raczej osobę, z której inspiracji powstały *Żywoty*. Henryk miałby tu pełnić rolę „inspiratora, głównego konsultanta” odnośnie do strony faktograficznej, zwłaszcza do *Genealogii*, której mógłby być nawet autorem wstępnej wersji. Późniejszy autor ten rodzaj konceptu *Genealogii* odpowiednio zredagował. „W Henryku widziałbym jednak przede wszystkim osobę, która nakłoniła autora *Żywota św. Jadwigi* do włączenia do niego *Genealogii* opracowanej w myśl koncepcji Henryka, będącego zarazem głównym informatorem w zakresie faktografii genealogicznej”<sup>154</sup>. K. Jasiński zarówno w artykule badającym szczegółowo *Genealogię*, jak w drugim skupiającym swą uwagę na osobie Henryka z Breny jako zainteresowanego krzewieniem kultu św. Jadwigi, podał istotne końcowe wnioski, które stanowią podsumowanie dorobku badawczego, jak i kierunek przyszłych badań. Wnioski były następujące:

1. Autorem *Żywota św. Jadwigi* był któryś z żyjących w końcu XIII w. franciszkanów wrocławskich; nie był nim raczej Henryk z Breny, jakkolwiek możliwość takiej nie można całkowicie odrzucić.
2. Henryk z Breny mógł być inspiratorem spisanania *Żywota św. Jadwigi*.
3. Niewątpliwy jest jego udział w powstaniu *Genealogii św. Jadwigi*. Jemu głównie zawdzięcza ona swe powstanie w takim kształcie, jakim się do naszych czasów zachowała. Genealogia jest przejawem kultu, zwłaszcza dynastycznego, św. Jadwigi propagowanego w interesującym nas wypadku przez osobę dynastycznego pochodzenia, związaną z nią pokrewieństwem.
4. Zagadkowa nota obituarna tzw. Gedächtnistafel w kościele dominikańskim w Neu-Ruppin, umieszczona pod 1318 r., dowodzi najprawdopodobniej pielęgnowania w rodzinie hrabiów z Breny kultu dynastycznego św. Jadwigi, niewątpliwie pod wpływem wywodzącego się z niej franciszkanina wrocławskiego Henryka<sup>155</sup>.

skiego pochodził Herbord, spowiednik Jadwigi i jej synowej – Anny. Dalszych dowodów za spisaniem *Żywota Św. Jadwigi* przez franciszkanina wrocławskiego dostarcza *Genealogia*. Wymienia ona tylko pochówki czterech osób. Dwa z nich, mianowicie miejsca pogrzebienia Henryka Pobożnego i Ofki, córki księcia wielkopolskiego Przemysła I, są zarazem, franciszkańskie i wrocławskie: Henryk Pobożny został pochowany w klasztorze św. Jakuba, natomiast Ofka – w klasztorze klarysek wrocławskich”.

<sup>152</sup> K. JASIŃSKI, *Franciszkanin Henryk z Breny propagatorem kultu św. Jadwigi*, dz. cyt., s. 340.

<sup>153</sup> TENŻE, *Genealogia św. Jadwigi*, s. dz. cyt., 201.

<sup>154</sup> TENŻE, *Franciszkanin Henryk z Breny propagatorem kultu św. Jadwigi*, dz. cyt., s. 345.

<sup>155</sup> Tamże, s. 350.

Henryk z Breny zmarł w 1302 r. w Wrocławiu jako ostatni męski przedstawiciel breneńskiej linii dynastii Wettynów. Do dziś nie doczekał się solidnej monografii. Mam nadzieję, że te skromne opracowanie przyczyni się do zainteresowania się jego osobą, jak i wielu innymi, wielkimi postaciami wrocławskiego Kościoła, działającymi w XIII w.

**Słowa kluczowe:** Śląsk, franciszkanie, Rudolf I Habsburg, Henryk IV Probus, Tomasz II

## Political and Ecclesiastical Engagement of the Franciscan Henry from Bremen (1240–1304)

### Summary

Henry was a son of Teodoryk I and Eudoksja, who was a daughter of prince Konrad Mazowiecki. Since his early years he was predestinated to become a priest. In 1264 (27 IV) he appeared as a canon of the cathedral chapter in Magdeburg.

Nonetheless, in those years, the decision to enter the Order of Friars Minor (Franciscans), which existed for only half a year, has grown on him, and he accomplished this in 1269, at most. Before 1276, he arrived in Silesia, to Wrocław, where he settled in a local Franciscan monastery, dedicated to St. Jacob, with which he remained associated for the next quarter of a century – for the rest of his life. Ancestral alliances and the position of Henry from Bremen resulted in him playing a crucial role in the shaping of political events in this region, during the discussed time period. He was a legate of Rudolf I of Habsburg, who has ascended the throne in 1273, and who, in the face of an inevitable confrontation with Ottokar II of Bohemia, was striving towards pulling-back Polish and Russian cardinals from cooperating with Ottokar. Pope Martin IV, after consulting curial cardinals beforehand, has established him as a new metropolitan of a Polish ecclesiastical province on the 23rd XII 1281. Henry has resigned this nomination. During the time of conflict between the ruler of Wrocław and the local bishop Thomas II, Henry from Bremen has stood assiduously by the prince's side. For some time, he has even played the role of a substitute pope legate of Philip. When in spring 1284 the Wrocław prince has been, once again, excommunicated by Thomas II, along with the entire Wrocław Franciscan convent of St. Jacob and numerous other clergies, he has stood for the insignificance of the curse, defending the position of a prince. As a result of this, he was also met with ecclesiastical censorship. One can also see, in him, the main initiator of the secession of eight Silesian Friars

Minor ministries, which was effectuated during that time, and which wilfully split-off from the Polish-Czech province and joined the Saxon province. During the next years, the political activity of Henry from Bremen has clearly gone weaker. However, he was active in the monastic realm, among others, as a counsellor and inspector of the Wrocław Poor Clares convent. He passed away in 1302 and was buried in the nether regions of the St. Jacob monastic church in Wrocław.

**Keywords:** Silesia, Franciscans, Rudolf of Habsburg, Henryk IV Probus, Thomas II